

ADAM GLIKSMAN

UNIwersytet Pedagogiczny w Krakowie

W DUŻYCH MIASTACH BIBUŁA W ZAKŁADACH PRACY JEST CHLEBEM POWSZEDNIM. U NAS MOŻE BYĆ PODOBNIEM¹ – WADOWICKI „SOLIDARNY” W LATACH 1984-1990

WPROWADZENIE

Jednym z charakterystycznych przejawów oporu społecznego wobec komunistycznej władzy w Polsce po 1945 r. było zjawisko drugiego obiegu wydawniczego. Funkcjonowanie niezależnych od cenzury publikacji w formie ulotek, druków ulotnych, broszur i książek oraz czasopism było fundamentalne dla przełamania państwowego oraz partyjnego monopolu informacyjnego i systematycznie poszerzało zakres wolności słowa. Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” otworzyło nowy rozdział w historii tego zjawiska, obejmującego ok. 5,5 tysiąca tytułów prasy podziemnej. Na ziemi wadowickiej w 1984 r. z inicjatywy Wiesława Pyzia rozpoczęto wydawanie niezależnego pisma „Solidarny”, które stało się ważnym źródłem informacji na temat działalności opozycyjnej, represji politycznych oraz sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej w Andrychowie, Kętach i Wadowicach. Był to pierwszy i zarazem jedyny tytuł prasy podziemnej redagowany i wydawany na tym terenie, przełamujący monopol informacyjny komunistycznych władz. Pismo ukazywało się nieprzerwanie do 1990 r., co umiejscawia je w grupie czasopism podziemnych o najdłuższej żywotności w Małopolsce. W tym okresie przygotowano 25 numerów „Solidarnego” o łącznej objętości 49 stron. Ukazujące się w nakładzie ok. 400 egzemplarzy pismo było kolportowane wśród pracowników lokalnych zakładów pracy, a zatem zasięg jego oddziaływania mógł sięgać każdorazowo kilku tysięcy czytelników. Wpływało ono na ich postawy i wzmacniało poparcie dla działalności opozycyjnej. Wokół pisma powstała grupa redaktorów, wydawców, dru-

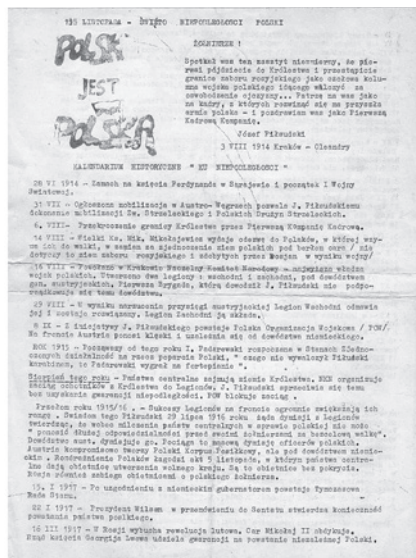
¹ Od Redakcji, „Solidarny”, [nr 2], s. 1.

karzy i kolporterów, którzy prowadzili tę działalność niezależnie od istniejących podziemnych struktur związkowych.

Mimo niewątpliwego znaczenia „Solidarnego” w działalności opozycyjnej na ziemi wadowickiej jego historia została do tej pory zbadana tylko fragmentarycznie. W szczególności zwrócić należy uwagę na fakt, że informacje w nim zawarte w niewielkim tylko stopniu są wykorzystywane przez badaczy zajmujących się najnowszą historią Andrychowa, Kęt i Wadowic.

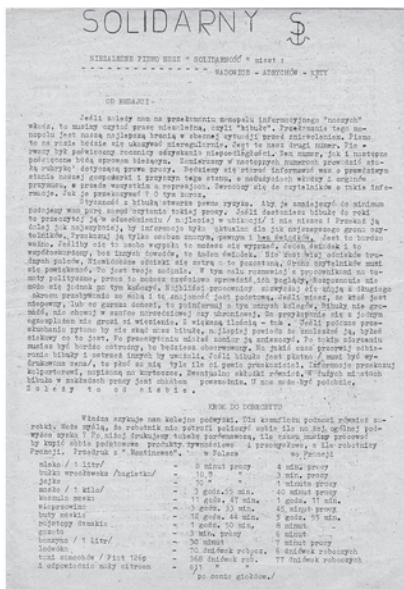
STAN BADAŃ

Choć pojawienie się „Solidarnego” zostało odnotowane w opracowaniach dotyczących NSZZ „Solidarność” na ziemi wadowickiej oraz w publikacjach poświęconych historii lokalnej, to wiedza na jego temat jest wciąż ograniczona i sprowadza się do podstawowych informacji dotyczących okresu wydawania pisma oraz osób zaangażowanych w jego redagowanie, druk i kolportaż². „Solidarny” jest rejestrowany również w bibliografiach i katalogach kolekcji pism drugiego obiegu w Polsce, w tym m.in. w wydanym w 1990 r. opracowaniu *Solidarność Małopolska w podziemiu* oraz podstawowej obecnie bibliografii małopolskich druków ciągłych drugiego obiegu wydawniczego w latach 1976-1990 *Od „Indeksu” do „Hutnika”*, przygotowanej



Strona tytułowa jednolitości „Polska jest Polska”, 11 listopada 1984 r.
[fot. ze zbiorów Z. Szczura]

² A. Nowakowski, M. Siwiec-Cielebon, *Wystawa XXV-lecia „Solidarności”*, Wadowice 2005, s. 7; A. Nowakowski, M. Siwiec-Cielebon, Z. Szczur, „Solidarność” Wadowice 1980-2010, Wadowice 2010, s. 8; A. Nowakowski, M. Siwiec-Cielebon, Z. Szczur, „Solidarność”. *Kalendarium wadowickiej Solidarności 1980-2015*, Wadowice 2015, s. 8; A. Zwoliński, *Miasto Ankwiczów. Z dziejów Andrychowa*, Kraków 1993, s. 128-131; P. Wyrobiec, *Życie polityczne Wadowic w latach 1951-1995*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 153-173; A. Nowakowski, *Wadowice w latach 1945-1990. Przyczynek do najnowszej historii miasta*, Rzeszów 2018, s. 272-274; M. Siwiec-Cielebon, *Stan wojenny czyli – Zima Wasza! Działalność NSZZ „Solidarność” i niektórych środowisk niepodległościowych ziemi wadowickiej po wprowadzeniu stanu wojennego w PRL (13 grudnia 1981 r. – wiosna 1989)*, „Wadowiana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2008, nr 11, s. 149-150; A. Gliksman, *Małopolski Szlak Solidarności: Andrychów. Przewodnik*, Kraków 2020, s. 4; A. Kasprzykowski, D. Węgrzyn, *NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie*, w: *Solidarność 1980-1989*, t. 6, *Polska Południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waliński, Warszawa 2010, s. 719-720; A. Kasprzykowski, *Bibula (4)*, „Gazeta Prowincjonalna”, 14 III 1990, nr 5, s. 4; *idem*, *Solidarny*, *Encyklopedia Solidarności* (dalej: ES), t. 5 (w przygotowaniu).



Strona tytułowa pisma „Solidarny” [nr 2], 1985 r. [fot. ze zbiorów Z. Szczura]

przez Fundację Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie (FDCN)³. Biogramy większości osób zaangażowanych w wydawanie „Solidarnego” znalazły się w *Leksykonie Ludzi Małopolskiej Solidarności* oraz w *Encyklopedii Solidarności*⁴.

ZACHOWANE EGZEMPLARZE W KOLEKCJACH POLSKICH I ZAGRANICZNYCH⁵

Niezależna działalność wydawnicza w Polsce od swego początku budziła zainteresowanie historyków, archiwistów i bibliotekarzy, którzy doceniając jej znaczenie, podejmowali działania na rzecz zabezpieczenia i zachowania tego dziedzictwa. Tego rodzaju inicjatywa pojawiła się m.in. w Bibliotece Jagiellońskiej

w Krakowie, gdzie gromadzono, porządkowano i katalogowano zbiory. Niestety ze względu na specyficzne okoliczności wydawania i obieg wciąż często nie dysponujemy pełną informacją lub dostępem do wszystkich numerów poszczególnych pism. W szczególności dotyczy to wydawnictw o niższym nakładzie i o wąskim zasięgu.

Na tym tle pismo „Solidarnego” prezentuje się umiarkowanie dobrze, bowiem jego egzemplarze znajdują się w ważnych kolekcjach w Polsce i za granicą. We

³ *Solidarność Małopolska w podziemiu. Solidarność Regionu Małopolska w latach 1981-1989*, opr. Cz. Brzoza, W. Bukowski, A. Roliński, Z. Solak, W. Wiśniewski, Kraków 1991, s. 277; *Od „Indeksu” do „Hutnika”. Bibliografia druków ciągłych drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie i Małopolsce 1976-1990*, opr. A. Roliński, A. Dróżdż, W. Marchewczyk, Kraków 2019, s. 838.

⁴ *Curzydło Mieczysław*, w: A. Gliksman, *Leksykon Ludzi Małopolskiej „Solidarności”*, t. 2, Kraków 2017, (dalej Gliksman 2), s. 63-64; A. Kasprzykowski, *Machowiak Mieczysław*, t. 3 Warszawa 2019, s. 320; A. Kasprzykowski, *Podstawa Kazimierz*, ES, t. 1, Warszawa 2010, s. 355; *Pyzio Wiesław*, w: Gliksman 2, s. 222-223; A. Kasprzykowski, *Pyzio Wiesław*, ES, t. 1, Warszawa 2010, s. 369; *Szczur Zdzisław*, w: A. Gliksman, *Leksykon Ludzi Małopolskiej Solidarności*, t. 1, Kraków 2012 (dalej Gliksman 1), s. 292-293; A. Kasprzykowski, *Szczur Zdzisław*, ES, t. 3, Warszawa 2019, s. 587; *Zeman Józef*, w: Gliksman 1, s. 325-326.

⁵ Za pomoc w uzyskaniu dostępu do egzemplarzy pisma serdecznie dziękuję Adamowi Rolińskiemu z Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie, Adamowi Cherkowi z Działu Archiwum i Wystaw Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, Adzie Niedzwiedzkiej z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce w Nowym Jorku, Chrisowi Marino i Katherine Ramirez z Hoover Institution Library and Archives. Zdzisławowi Szczurowi, Mieczysławowi Curzydło i Arturowi Kasprzykowskiemu.

wspomnianym już zbiorze FCDCN w Krakowie znajduje się jednak łącznie jedynie siedem numerów pisma, z których najwcześniejszym jest numer 4 z 1985 r., a najpóźniejszym nr 22 z 1988 r. Fundacja posiada w swojej kolekcji także numery: 4, 7-9, 17, 19 i 22⁶. Sześć numerów „Solidarnego” znajduje się w Archiwum Opozycji Fundacji Ośrodka „Karta”. Najstarszym egzemplarzem w tej kolekcji jest numer 9 z 1985 r., a najmłodszym numer 22 z 1988 r. Na kolekcję „Karty” składają się numery: 9, 16-19 i 22⁷. Po jednym egzemplarzu „Solidarnego” posiadają Archiwum Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, Biblioteka Narodowa w Warszawie oraz Biblioteka Główna w Toruniu. ECS dysponuje numerem 14, a w bibliotekach w Warszawie i w Toruniu znajdują się egzemplarze numeru 18⁸.

„Solidarny” występuje także w kilku zagranicznych kolekcjach wydawnictw związanych w opozycją polską w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Największą liczbą egzemplarzy pisma (11) dysponuje Hoover Institution Library and Archives na Stanford University w Stanach Zjednoczonych. W *Kolekcji niezależnych polskich publikacji* znajdują się numery: 2, 4, 6-8, 9-12, 20 i 22⁹. W kolekcji *Forschungsstelle Osteuropa* w Bremie znajduje się dziewięć numerów pisma (4, 6-10, 19-20 i 22)¹⁰. Ośmioma wydaniem „Solidarnego” dysponuje Open Society Archives w Budapeszcie w ramach kolekcji *Polish Underground Periodicals* (7-8, 10-12, 18-19, 22)¹¹. Trzy numery pisma (11, 12 i 19) posiada Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku w zbiorze *Prasa drugiego obiegu w Polsce 1976-1989*¹².



Pamiątkowa karta pocztowa wydana w Andrychowie, 11 listopada 1984 r. [fot. ze zbiorów Z. Szczura]

⁶ Sygn. FCDCN, A 418264 III RARA; *Od „Indeksu” do „Hutnika”...*, s. 838.

⁷ Sygn. Karta, AO V/1697.

⁸ Sygn. ECS/AS/1/1/838; Sygn. BN P.523089 Chr A; BG, Drugi Obieg Wydawniczy 064302; *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990*, BN, red. S. Skwirowska, Warszawa 2001, nr 3597, A. Supruniuk, M. Supruniuk, *Drugie obiegi wydawnicze (1974) 1976-1990 w zasobie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, t. 2, *Czasopisma*, Warszawa 2015, nr 1515.

⁹ Sygn. XX840, https://oac.cdlib.org/findaid/ark:/13030/tf6489n7xw/entire_text/ [dostęp: 6 V 2022].

¹⁰ FSO 02-002-Gp 1182.

¹¹ 300-55-4:118/18.

¹² Zespół archiwalny nr 133, nr inw. 1102, <https://www.pilsudski.org/pl/zbiory-instytutu/katalogarchiwum-2/356-zespol-133> [dostęp: 10 V 2022].

Z powyższego przeglądu wynika, że w polskich zbiorach publicznych znajduje się jedynie 10 z 25 numerów „Solidarnego” wydanych w latach 1984-1990. Sytuacja w zagranicznych kolekcjach jest tylko nieco lepsza – dysponują one 13 numerami pisma. Łącznie w powyższych kolekcjach dostępnych do badań jest zatem 16 z 25 wydanych numerów¹³. „Solidarny” znajduje się również w zbiorach prywatnych, które niestety są rozproszone, rzadko udostępniane oraz często ulegają likwidacji¹⁴. W toku przygotowania niniejszego artykułu udało się uzyskać dostęp do 24 z 25 numerów wydanych w latach 1984-1990 oraz numeru jubileuszowego (numer 25) przygotowanego w 2005 r.¹⁵ Mimo prowadzonych kwerend nie udało się dotrzeć do numeru 21 z 1988 r.

EWOLUCJA TYTUŁU

Uzyskanie dostępu do niemal wszystkich egzemplarzy numerów pisma pozwoliło prześledzić kształtowanie się jego tytułu od 1984 r. do 1990 r. Pierwszy numer nowego wydawnictwa, mający charakter jednodniówki, ukazał się 11 listopada 1984 r. i nosił tytuł „Polska jest Polską”. Był on sygnowany przez NSZZ „Solidarność” Andrychów¹⁶. O tym, że był to pierwszy numer „Solidarnego”, redakcja poinformowała w drugim (jeszcze nienumerowanym) wydaniu, noszącym zaproponowany przez W. Pyzias tytuł „Solidarny”. W winiecie obok tytułu pojawił się również znak „Solidarności Walczącej” (mimo iż pismo było wydawane przez działaczy NSZZ „Solidarność”). W numerach 2 i 3 tytuł został wykonany przy użyciu majuskuły (w numerze 3 nad literą „n” umieszczono także flagę Polski). W numerze 4 tytuł pisma został zapisany za pomocą charakterystycznego liternictwa nawiązującego do logo NSZZ „Solidarność”, tzw. solidarycy, i w takim kształcie przetrwał do 1990 r. Autorem projektu winiety był Mieczysław Curzydło¹⁷. Przy okazji wydania numeru 23 w 1988 r. zmianie uległ tytuł pisma, który przybrał formę: „Solidarny. Wolny i Niezależny”.

Tytułowi towarzyszył podtytuł, którego brzmienie na przestrzeni lat ulegało licznym przeobrażeniom. W drugim numerze pojawił się zapis: „Niezależne pismo

¹³ Warto zaznaczyć, że brak w kolekcjach numerów 23 i 24 mógł wynikać z faktu, iż zostały one wydane już w sposób legalny w latach 1989-1990.

¹⁴ Największą liczbą egzemplarzy pisma dysponują Artur Kasprzykowski (20 numerów: 4-20, 22-24), Zdzisław Szczur (14 numerów: 1-8, 10, 12, 14-16 oraz 25) oraz Mieczysław Curzydło (trzy numery, 12-14).

¹⁵ W 2005 r. – z okazji otwarcia wystawy w Muzeum Miejskim w Wadowicach poświęconej jubileuszowi 25-lecia powstania NSZZ „Solidarność” dawni redaktorzy „Solidarnego” wydali numer 25 „Solidarnego” z datą 23 VIII 2005 r. (w posiadaniu autora).

¹⁶ M. Siwiec-Cielebon, a za nim A. Nowakowski nieprecyzyjnie podają tytuł pisma jako „Solidarność miasta Andrychowa” – por. M. Siwiec-Cielebon, *Stan wojenny...*, s. 149; A. Nowakowski, *Wadowice w latach...*, s. 272.

¹⁷ Relacja Mieczysława Curzydła, 2 VI 2022 r. (w posiadaniu autora).

NSZZ »Solidarność« miast Wadowice – Andrychów – Kęty». W następnych numerach zrezygnowano z przymiotnika „niezależne”, a nazwy miast Andrychów, Kęty i Wadowice były umieszczane w różnej kolejności i formie. Jedynie w numerze 19 pominięto podtytuł. W 1990 r. zmieniono podtytuł na: „Pismo NSZZ Solidarność Podregionu Podbeskidzie w Wadowicach”¹⁸.

NARODZINY PISMA

Początki „Solidarnego” wiążą się z Andrychowem i z aktywnością ks. Andrzeja Zwolińskiego oraz działacza solidarnościowego podziemia Wiesława Pyzicia. 11 listopada 1984 r., w Narodowe Święto Niepodległości, w kościele pw. św. Stanisława w Andrychowie ks. A. Zwoliński zorganizował uroczystą Mszę św. W jej trakcie młodzież zaprezentowała specjalnie przygotowany patriotyczny występ, a W. Pyzio opracował dwustronicowe kalendarium wydarzeń związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. Druk tej jednodniówki, zatytułowanej *Polska jest Polską*, został zorganizowany przez ks. A. Zwolińskiego w Krakowie, a odbite egzemplarze rozdano uczestnikom uroczystości¹⁹. Organizatorzy przygotowali również pamiątkową kartę pocztową.

Kontynuacja tego wydawnictwa nastąpiła w 1985 r. – już pod tytułem „Solidarny”. W większości opracowań najczęściej za moment pierwszego wydania (w rzeczywistości drugiego) „Solidarnego” przyjmuje się 1985 r., choć pojawiają się także marzec, kwiecień oraz czerwiec²⁰. Relacje wydawców oraz analiza tekstów zamieszczonych w „Solidarnym” nie pozwalają na jednoznaczne rozstrzygnięcie tej kwestii. Niemniej z uwagi na fakt, że numer trzeci został bez wątplenia wydany tuż przed Świętem Pracy, 1 maja 1985 r. – można wykluczyć zarówno maj, jak i czerwiec jako zbyt późne. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że pierwszy numer „Solidarnego” ukazał się w marcu 1985 r.²¹

Mieczysław Curzydło, wadowicki drukarz „Solidarnego”, wspomina, że pierwsze dwa numery pisma wydał samodzielnie Wiesław Pyzio w Andrychowie. W obawie przed zatrzymaniem przez Służbę Bezpieczeństwa (SB) szukał on jednak możliwości kontynuowaniu tych działań przez inne osoby. Dzięki pomocy poznanego

¹⁸ „Solidarny”, nr 1 (25), s. 1.

¹⁹ W. Pyzio, *Działy się wielkie rzeczy* (niepublikowane wspomnienia), kopia udostępniona przez W. Pyzicia w posiadaniu autora. Wraz z kalendarium wydano kartę z napisem *Andrychów 11 XI* oraz *Jesteśmy* i rysunkiem zakratowanego okna – relacja Z. Szczura, 23 V 2022 r. (w posiadaniu autora).

²⁰ A. Nowakowski, *Wadowice w latach...*, s. 274; A. Kasprzykowski, D. Węgrzyn, NSZZ „Solidarność”..., s. 719-720.

²¹ A. Gliksman, *Małopolski Szlak Solidarności: Andrychów...*, s. 4.

w Zakładzie Karnym w Strzelcach Opolskich więźnia politycznego i działacza NSZZ „Solidarność” z Wadowic Zdzisława Szczura pojawiła się możliwość zorganizowania wydawania pisma w Wadowicach. W tym celu w mieszkaniu Krysstyny i Mieczysława Curzydłów w Wadowicach na os. XX-lecia Polski Ludowej (obecnie XX-lecia Konstytucji RP) odbyło się spotkanie, w którym obok gospodarzy wzięli udział Ignacy Achinger, Stanisław Ocetkiewicz, Kazimierz Podstawa, Wiesław Pyzio, Zdzisław Szczur i Wiesław Wójtowicz. Działacze podziemnej Solidarności w Wadowicach podjęli wówczas decyzję o włączeniu się w wydawanie pisma²².

Pilnym zadaniem stało się zorganizowanie procesu redakcyjnego i wydawniczego, znalezienie odpowiedniego lokalu na potrzeby drukarni, skompletowanie sprzętu i materiałów drukarskich, poznanie techniki druku, a także ustalenie kanałów dystrybucji.

Znalezienia lokalu w Wadowicach podjął się K. Podstawa, który zaproponował budynek przy ul. Marcina Wadowity. Wiesław Pyzio zapewnił sprzęt drukarski. Na ten cel wykorzystał 50 dolarów amerykańskich, które otrzymał na działalność podziemną od jednego z liderów NSZZ „Solidarność” w Małopolsce Mieczysława Gila. Za te pieniądze Wiesław Pyzio zakupił maszynę do pisania oraz farbę drukarską od Mariana Banasia z Krakowa, które czasowo trafiły do domu Czesława Talagi w Krakowie. Stamtąd W. Pyzio przewiózł je do domu mieszkającego w Wadowicach M. Curzydły²³. Jednocześnie pozostali członkowie redakcji zbierali materiały do kolejnego numeru. Od tego momentu większość działań związanych z przygotowaniem pisma spadła na działaczy wadowickiej Solidarności.

Za redakcję pisma, przygotowanie tekstu i wykonanie matryc białkowych odpowiadał K. Podstawa. Ramkę powielacza i wałek wykonał samodzielnie W. Pyzio, a pierwszy „wadowicki” numer (nr 3) został wydrukowany przez M. Curzydłę, K. Podstawę i W. Pyzia we wspomnianym prywatnym domu w Wadowicach. Wiesław Pyzio udzielił wówczas Mieczysławowi Curzydłowi i Kazimierzowi Podstawie wskazówek dotyczących techniki druku²⁴.

Zmiana warty nastąpiła niemal w ostatnim możliwym momencie, bowiem 14 czerwca 1985 r. – a więc stosunkowo niedługo po wydaniu trzeciego numeru „Solidarnego” – aresztowano W. Pyzia. Za kolportaż ulotek został skazany przez sąd na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok ten został ostatecznie skrócony

²² Relacja Mieczysława Curzydły.

²³ W. Pyzio, *Działy się...*

²⁴ W. Pyzio, *Działy się*; A. Kasprzykowski, D. Węgrzyn, *NSZZ „Solidarność”...*, s. 719-720.

do 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a W. Pyzio mury więzienia opuścił ostatecznie na mocy amnestii 10 września 1986 r.

Aresztowanie twórcy „Solidarnego” zmobilizowało wadowickich działaczy „Solidarności” do samodzielnego wydania – zgodnie ze złożoną uprzednio obietnicą – kolejnego numeru. Zdecydowano się na szybkie jego przygotowanie także z uwagi na konieczność odsunięcia od W. Pyziona podejrzeń o udział w wydawaniu pisma.

Materiały do tego numeru (nr 4) zebrali Mieczysław Curzydło, Leon Jamrozek, Kazimierz Podstawa i Zdzisław Szczur. Było to pierwsze wydanie, które samodzielnie przygotowali wadowiccy działacze Solidarności. Redaktorem, przygotowującym teksty, makietę oraz matrycę, był aż do 1990 r. K. Podstawa. Dwa numery zredagował i przygotował L. Jamrozek. Drukiem wszystkich numerów zajmował się M. Curzydło, któremu pomagali najczęściej żona K. Curzydło i K. Podstawa. M. Curzydło przygotował także nową ramkę i wałki drukarskie²⁵.

Teksty i informacje do wydawnictwa zbierali i przekazywali redaktorom Mieczysław Curzydło, Leon Jamrozek, Stanisław Ocetkiewicz, Mieczysław Pyzio, Zdzisław Szczur i Wiesław Wójtowicz. Informacje z Kęt miał dostarczać I. Achinger, ale do tej współpracy w praktyce nie doszło. Autorami tekstów byli również Wiesław Pyzio (ps. Maciej), Józef Zeman (który poruszał tematy polityczne) oraz Kazimierz Podstawa, udzielający porad prawnych i przygotowujący komentarze redakcyjne. Redakcja apelowała kilkakrotnie do czytelników o przekazywanie informacji z terenu. Dla uwiarygodnienia materiału zalecano, by był on opatrzony pseudonimem i przekazany ze względów bezpieczeństwa kolporterowi, od którego odbierało się pismo²⁶. Teksty w piśmie najczęściej ukazywały się jednak anonimowo, choć niekiedy były podpisywane pseudonimami: „Maciej”, „Mikołajek”, „Parafianin”, „Red.”, „KNOT”, „WIS”, czy „Jan Krajeński”. Niestety dziś trudno je rozszyfrować.

Sprzęt poligraficzny był ukrywany dzięki pomocy ks. Jana Wołka w wadowickim klasztorze sióstr nazaretanek, gdzie spotykali się także redaktorki „Solidarnego”. Druk pisma odbywał się w prywatnych domach i mieszkaniach w Wadowicach (m.in. na os. XX-lecia i os. Pod Skarpą), w Kaczynie, w Kleczy Dolnej oraz w Suchej Beskidzkiej²⁷. Dla wydawców najpoważniejszym problemem, stwarzającym bowiem największe zagrożenie, było organizowanie przerzutu sprzętu poligraficznego. W te ryzykowne działania angażowali się Zdzisław Szczur, Kazimierz Podstawa, Stanisław Ocetkiewicz i Kazimierz Ogiegło²⁸.

²⁵ Urządzenia przetrwały i znajdują się w posiadaniu M. i K. Curzydłów.

²⁶ *Od redakcji*, „Solidarny”, nr 2, s. 1; *Informacja od redakcji*, „Solidarny”, nr 4, s. 1; „Solidarny”, nr 11, s. 1.

²⁷ A. Nowakowski, *Wadowice w latach...*, s. 274.

²⁸ Relacja Mieczysława Curzydła.

Dwa ostatnie numery (24 i 25) zostały przygotowane już legalnie w siedzibie NSZZ „Solidarność” Podregionu Wadowice przy ul. Mickiewicza 5. Są one zagadkowe, bowiem ich treści są bardzo zbliżone, a z niejasnych względów ze stopki redakcyjnej w numerze 25 zostali usunięci K. Podstawa i M. Curzydło jako drukarz. Pozostali zaś Leon Jamrożek, Leszek Kucharski i Mirosław Wójcik²⁹.

Pismo miało format A4 (30 x 21 cm), a jego objętość wynosiła najczęściej dwie strony (numer 3 był zadrukowany tylko z jednej strony). Strony miały najczęściej układ jednoszpaltowy. Jedynie w numerach 12, 13, 24 i 25 zastosowano bardziej skomplikowany dwuszpaltowy skład.

„Solidarny” był drukowany ręcznie techniką sitodruku na powielaczu ramkowym z użyciem matrycy białkowej. Wymagało to odpowiedniego przygotowania oraz czasu potrzebnego na druk, wyschnięcie nakładu i przygotowanie go do dalszej dystrybucji. Wydrukowanie jednego numeru zajmowało kilka godzin wytężonej pracy.

Pismo ukazywało się nieregularnie, w reakcji na bieżące wydarzenia (np. na aresztowanie i proces W. Pyzia oraz na pielgrzymkę Ojca św. Jana Pawła II do Polski w 1987) lub po zebraniu odpowiedniej ilości materiałów i informacji. W latach 1984-1990 wydano łącznie 25 numerów, a redakcja na ogół rezygnowała z datowania kolejnych wydań, co utrudnia precyzyjne określenie momentu ich ukazania się. Tylko w przypadku numeru 5 (29 VI 1985), 12 (28 III 1986) i 18 (12 VI 1987) podano daty dzienne. W niektórych przypadkach analiza treści pozwala w przybliżeniu datować poszczególne numery. Dynamika wydawnicza przedstawia się w następujący sposób: 1984 r. – 1 (1), 1985 r. – 9 (2-10), 1986 r. – 6 (11-16), 1987 r. – 4 (17-20), 1988 – 2 (21-22), 1989 – 1 (23) i 1990 r. – 2 (24-25)³⁰.

Nakład numeru 3 (pierwszego wydanego w Wadowicach) wyniósł 600 sztuk. Później był on nieco niższy i wahał się między 350 a 400 sztuk. Wpływ na to miały przede wszystkim problemy ze zdobyciem papieru oraz farby drukarskiej.

Mimo podejmowanych przez redakcję starań stale mierzono się ze słabą jakością druku. Najlepszym dowodem na to zjawisko był bardzo nieczytelnie wydrukowany numer 3, wydany w ograniczonym nakładzie i o objętości jednej strony³¹. W kolejnym numerze redakcja, przepraszając za zaistniałą sytuację, nie tylko obiecywała poprawę, lecz także zachowała humor, komentując: *Jedno jest pewne, że nie jesteśmy na usługach „obcych nam i wrogich agentur zachodnich”, ponieważ nie dysponujemy,*

²⁹ „Solidarny”, nr 1 (25), s. 2.

³⁰ Numer 22 został wydany najprawdopodobniej w styczniu 1988 r.

³¹ „Solidarny”, nr 2, s. 1.

jak widać, nowoczesną aparaturą.³² Od numeru 7 widoczna jest znaczna poprawa jakości druku. Mimo postępu już w numerze 16 zapowiedziano ponownie polepszenie pisma od strony technicznej dzięki użyciu nowej maszyny, poszerzenie składu kolegium redakcyjnego, oraz zmianę treści i układu „Solidarnego”³³.

KOLPORTAŻ

„Solidarny” był dystrybuowany przede wszystkim na terenie trzech miast Małopolski południowo-zachodniej: Andrychowa, Kęt i Wadowic, a jego kolportaż był organizowany przez drukarzy i wydawców pisma, co było niezgodne z zasadami konspiracji, i opierał się na sieci kontaktów w terenie.

W Andrychowie kolportaż zapewniali Wiesław Pyzio, Mieczysław Pyzio, Stanisław Kegel i Mieczysław Cichoń. Na terenie Wadowic pismo kolportowali Krystyna Curzydło, Mieczysław Curzydło, Ewa Furdzik, Leon Jamrożek, Stanisław Ocetkiewicz, Kazimierz Podstawa, Zdzisław Szczur, Wiesław Wójtowicz i Józef Zeman. Do Kęt pismo trafiało za pośrednictwem pracujących tam M. Curzydły i Z. Szczura.

Dzięki kontaktom członków redakcji i drukarzy „Solidarny” był także znany w innych miastach, w tym w Bielsku-Białej i w Krakowie. Dystrybucja pisma w stolicy Małopolski była możliwa dzięki pomocy Adama Chrząstka z Międzyzakładowego Komitetu Solidarności Nowa Huta, z którym kontakty utrzymywali Wiesław Pyzio oraz Mieczysław Curzydło. Adam Chrząstek stworzył sieć kolportażu wydawnictw niezależnych na terenie Polski południowej, dostarczając również wiele wydawnictw do Wadowic i Andrychowa³⁴. Redakcja utrzymywała także kontakty m.in. z Mieczysławem Gilem z Nowej Huty oraz z Grażyną Staniszewską z Bielska-Białej, kierującą podziemnym Regionem Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”. „Solidarny” na Podbeskidzie trafiał przede wszystkim dzięki Mieczysławowi Machowiakowi³⁵.

Pismo było kolportowane bezpłatnie, a środki na jego wydawanie pochodziły z przekazywanych przez czytelników darowizn, wsparcia ze strony podziemnych struktur związku oraz z kieszeni redaktorów, drukarzy i kolporterów. Niekiedy wpłaty te były potwierdzane na łamach pisma przez podanie pseudonimu lub nazwy darczyńcy oraz przekazanej sumy³⁶. Nadwyżki pochodzące z rozprowadzania pisma

³² Informacja od redakcji, „Solidarny”, nr 4, s. 1.

³³ Od redakcji, „Solidarny”, nr 16, s. 1.

³⁴ Chrząstek Adam, w: A. Gliksman 2, Kraków 2017, s. 57-58.

³⁵ Relacja Mieczysława Curzydły.

³⁶ Wśród darczyńców zostali wymienieni m.in. MKS Nowa Huta, Region, „Hades” i „Maciej”.

przeznaczono na pomoc dla represjonowanych. Po 1989 r. pozostałe środki przekazano na ufundowanie sztandaru NSZZ „Solidarność” Ziemi Wadowickiej³⁷.

ZASADY BHP

Prowadzenie nielegalnej działalności wydawniczej w mniejszych środowiskach było przedsięwzięciem ryzykownym i wymagającym zachowania daleko posuniętej ostrożności na etapie przygotowania, druku oraz dystrybucji. Świadoma tych zagrożeń redakcja „Solidarnego” już w drugim numerze przekazała czytelnikom kilka użytecznych rad w tym zakresie. Podkreślano przede wszystkim, by w trosce o własne bezpieczeństwo unikać jakichkolwiek świadków styczności z „bibułą”. Redakcja apelowała, by „bibułę” czytać w samotności („najlepiej w ubikacji”), nie kolekcjonować jej, nie przechowywać w zakładzie pracy (np. w szafkach narzędziowych lub ubraniowych, które mogły być kontrolowane) i nie niszczyć, a możliwie szybko przekazywać kolejnym zaufanym czytelnikom. Ostrzegano przed pozostawianiem na czytanej „bibule” odcisków palców, które mogłyby posłużyć jako dowód w sprawie o rozpowszechnianie pism drugiego obiegu³⁸. Do tej kwestii powrócono w numerze 4, apelując, by zauważone ślady usuwać (np. przez zacieranie), chroniąc w ten sposób także członków redakcji przed wykorzystaniem odcisków linii papilarnych do identyfikacji³⁹. Dla osób, które zostałyby zatrzymane pod zarzutem posiadania lub rozprowadzania nielegalnych wydawnictw, redakcja przygotowała kilka porad odnośnie do zachowania w trakcie przesłuchania, które miały utrudnić lub uniemożliwić postawienie zarzutów.

PRZECIWKO „WRONIM ZWIĄZKOM”

„Solidarny” zdecydowanie atakował Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ), utworzone odgórnie 24 listopada 1984 r. i ściśle podporządkowane Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Powstawanie komórek OPZZ w zakładach pracy miało przede wszystkim osłabić pozycję zdelegalizowanej Solidarności i ograniczyć poparcie dla niej. Nic zatem dziwnego, że w kilku numerach pisma przestrzegano przed próbami wciągania pracowników na listę członków

³⁷ Relacja Mieczysława Curzydły; Apelowano także o zakup bezdebitowych książek, z których przychód w części był przeznaczony na utrzymanie wydawnictw ciągłych – por. *A oto co proponuje właśnie nasz kolporter*, „Solidarny”, nr 6, s. 1-2.

³⁸ *Od redakcji*, „Solidarny”, nr 2, s. 1.

³⁹ *Informacja od redakcji*, „Solidarny”, nr 4, s. 1.

nowych związków oraz apelowano o niewstępowanie do „wronich związków”, odwołując się do sumień czytelników lub ujawniając kompromitujące kulisy powstawania OPZZ w zakładach pracy. Już w drugim numerze pisano o zmasowanej agitacji dyirekcji i działaczy partyjnych wśród pracowników. Podkreślano, że do nowych związków zawodowych zapisywały się głównie osoby zagrożone zwolnieniem lub innymi karami porządkowymi, a także takie, które widziały w tej decyzji szansę na utrzymanie stanowiska lub awans w miejscu pracy. „Solidarny” w marcu 1985 r. ostrzegął: *Pamiętaj! Twój związek to Solidarność! Jeżeli go zdradzisz, to szybko zakują Cię w kajdany niewolnika!*⁴⁰

Ujawniano przykłady szykanowania pracowników, którzy odmówili podpisania deklaracji członkowskiej OPZZ. Jako pierwsi skutki takiej decyzji odczuli pracownicy nadzoru technicznego w Wytwórni Silników Wysokoprężnych (WSW) „Andoria” w Andrychowie, którzy zostali negatywnie ocenieni przez przełożonych, co skutkowało utratą funkcji przez część kadry kierowniczej (mimo posiadanych wysokich kompetencji)⁴¹.

Kilkukrotnie humorystycznie opisano kulisy powstawania OPZZ w Wadowickim Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Doświadczalnym Aparatury Odlewniczej „Wadap”, w którym przedstawiciel kierownictwa w obawie przed utratą stanowiska nakłaniał pracowników do wstępowania do nowych związków zawodowych. W akcję zaangażował się także pod naciskiem Komitetu Miejsko-Gminnego (KMG) PZPR dyrektor zakładu. Czujni redaktorzy „Solidarnego” ujawnili przy okazji niejasne relacje pomiędzy dyrektorem firmy a przewodniczącym zakładowego OPZZ. Naciski przyniosły mizerne efekty, bowiem do „wronich” związków zapisało się zaledwie 30 osób⁴². Redakcja śledziła także z uwagą szybko rozwijającą się karierę przewodniczącego nowych związków zawodowych w Rejonie Dróg Publicznych w Kętach⁴³.

O niskim morale członków OPZZ świadczył tekst opublikowanej w „Solidarnym” ulotki adresowanej do członków nowych związków zawodowych, przygotowanej przez biuro turystyki zagranicznej Funduszu Wczasów Pracowniczych, dotyczącej możliwości wyjazdu na wczasy do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Biuro proponowało zabieranie z sobą upominków dla związkowców z Niemiec i personelu domu wypoczynkowego należącego do Niemieckiej Konfederacji Związków Za-

⁴⁰ *Wronie związki a godność*, „Solidarny”, nr 2, s. 2.

⁴¹ *Ocena*, „Solidarny”, nr 2, s. 2; *O weryfikacji w WSW*, „Solidarny”, nr 6, s. 2.

⁴² *Odnowa w „Wadapie”*, „Solidarny”, nr 4, s. 2; „Solidarny”, nr 13, s. 1.

⁴³ „Solidarny”, nr 12, s. 1.

wodowych (Deutscher Gewerkschaftsbund, DGB). „Solidarny” z przekąsem komentował, że taki wyjazd stanowił przede wszystkim doskonałą okazję do wymiany handlowej z zachodnimi sąsiadami⁴⁴.

Na łamach „Solidarnego” kilkakrotnie gościły Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego (AZPB) „Andropol”, gdzie bonusem za przynależność do OPZZ była możliwość zakupu w sklepie firmowym (po okazaniu legitymacji związkowej) resztek materiałowych oraz „atrakcyjnych” pojemników, w których do zakładu przywożona była bawełna⁴⁵.

Zwalczanie OPZZ było dla Solidarności kluczowe w kontekście mocno akcentowanego w drugiej połowie lat 80. XX w. postulatu wprowadzenia pluralizmu związkowego w zakładach pracy. Funkcjonowanie OPZZ mogło bowiem stanowić istotną okoliczność uniemożliwiającą odbudowę niezależnych związków zawodowych. Szczegółowo tę tematykę przedstawił W. Pyzio (ps. Maciej), atakując zdecydowanie OPZZ (określone mianem „antywiązku”) i przypominając, że organizacja ta była tworzona odgórnie przy współudziale nadzwyczaj aktywnych dyrektorów, kierowników, majstrów oraz działaczy Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) PZPR („Solidarny”, nr 16). Związki te były w pełni sterowalne i lojalne wobec swoich mocodawców i nie tylko nie reprezentowały interesów pracowników, lecz także rozbiły ich jedność i sprowadzały działalność związkową do zadań związanych z rozdzielaniem towarów deficytowych i usług luksusowych, np. miejsc na koloniach zagranicznych. Przynależność do „antywiązku” zdaniem autora stanowiła zdradę interesów pracowniczych i służyła jedynie utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy. W. Pyzio przypominał o możliwej realizacji przez władze postulatu pluralizmu związkowego. Zauważał jednak, że będzie to najprawdopodobniej możliwe jedynie w tych zakładach pracy, w których w momencie wprowadzenia nowych przepisów istniejący już związek zrzeszał nie więcej niż 50% pracowników⁴⁶.

Redakcja z satysfakcją opisywała także przykłady braku zaufania pracowników do działaczy nowych związków zawodowych. Przejawem tego a zarazem dużym osiągnięciem – odnotowanym na łamach „Solidarnego” – był sukces działaczy zdelegalizowanej „Solidarności” w wyborach do rady pracowniczej w Zakładzie Maszyn Budowlanych „Bumar – Łabędy”⁴⁷.

⁴⁴ *Informacja FWP*, „Solidarny”, nr 16, s. 2.

⁴⁵ „Solidarny”, nr 18, s. 1; „Solidarny”, nr 19, s. 2.

⁴⁶ *Jeszcze o oficjalnych zw. zaw. w PRL*, „Solidarny”, nr 18, s. 2; Kwestia przywrócenia pluralizmu związkowego i nowelizacji ustawy o związkach zawodowych zmaterializowała się dopiero w wyniku obrad okrągłego stołu – por. *Porozumienia okrągłego stołu*, red. W. Salmonowicz, Olsztyn 1989, s. 37-41.

⁴⁷ *A co w ZM „Łabędy” w Wadowicach?*, „Solidarny”, nr 10, s. 2; M. Siwiec-Cielebon, *Stan wojenny...*, s. 154-155.

Konkurując z prorządowym OPZZ, podziemna Solidarność musiała także prowadzić działalność statutową, wypłacając zasiłki i zapomogi. Było to niezwykle ważne działanie, ograniczające wstępowanie pracowników do nowych związków zawodowych. O istnieniu od 1982 r. takiej podziemnej kasy zapomogowo-pożyczkowej w Kętach pisał „Solidarny” w 1987 r.⁴⁸

PARTIA NA CELOWNIKU

Obok OPZZ na celowniku redakcji „Solidarnego” znalazła się także PZPR. Uważnie śledzono sytuację w partii i ujawniano zarówno wewnętrzne problemy, jak i przykłady nadużyć na poziomie zakładowym, gminnym i wojewódzkim. Mimo nachalnej propagandy oraz oferowania wymiernych korzyści materialnych płynących z przynależności do partii zainteresowanie członkostwem w PZPR w latach 80. XX w. malało. „Solidarny” informował m.in. o oddaniu legitymacji partyjnych przez kilku pracowników, w tym byłego sekretarza POP PZPR w WSW „Andoria” w Andrychowie, wyrażając nadzieję, że znajdą oni naśladowców⁴⁹.

Ujawniano mniejsze i większe skandale, w tym m.in. obsadzenie stanowiska kierownika biura „Orbisu” w Wadowicach żoną lokalnego działacza partii⁵⁰. Opisano także napięcia w Andrychowskiej Fabryce Maszyn (AFM), gdzie działalność OPZZ i PZPR doprowadziła do poważnych problemów finansowych i konfliktów wokół systemu płac, które spowodowały odchodzenie pracowników, zniechęconych nepotyzmem i sposobem podejmowania decyzji kadrowych⁵¹.

Oburzenie redakcji wzbudziła interwencja Służby Bezpieczeństwa i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bielsku-Białej w związku z zaplanowaną na 20 kwietnia 1985 r. wizytą studentów Wydziału Prawa KUL w Lublinie w siedzibie liceum ogólnokształcącego, w której mieściło się gimnazjum, do którego w latach 30. XX w. uczęszczał Karol Wojtyła. Jak donosił „Solidarny”, dzień przed przyjazdem gości z Lublina dyrekcja liceum otrzymała z Bielska-Białej informację o kategorycznym zakazie wpuszczenia wycieczki do budynku. Powodem tej decyzji miała być rzekoma obecność w środowisku wadowickim oraz wśród przyjezdnych przedstawicieli „sił ekstremistycznych”, które mogły wyrzec niepożądany wpływ na młodzież szkolną

⁴⁸ „Solidarny”, nr 20, s. 1-2; Por. A. Gliksman, A. Malik, *Spółeczny Fundusz Pomocy Pracowniczej (1982-1989)*, Kraków 2014, s. 30.

⁴⁹ *Nowina*, „Solidarny”, nr 2, s. 2.

⁵⁰ „Właściwa” obsada stanowiska kierownika Orbisu, „Solidarny”, nr 6, s. 2.

⁵¹ *O czym się mówi w AFM?*, „Solidarny”, nr 10, s. 1.

oraz nauczycieli⁵². Redakcja przypominała, że podobne wydarzenie miało miejsce 19 lat wcześniej, gdy w 1966 r. władze anulowały obchody 100-lecia powstania wadowickiego gimnazjum ze względu na spodziewaną obecność na nich ówczesnego arcybiskupa metropolity krakowskiego Karola Wojtyły⁵³. „Solidarny” przypominał, że ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o urządzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów nie dawała prawa do tego typu działań⁵⁴. Innym przykładem działań partii na terenie wadowickich szkół średnich była akcja propagandowa, w trakcie której namawiano uczniów do wybierania szkół wojskowych, a uczniom sugerowano zawieranie związków małżeńskich z oficerami Ludowego Wojska Polskiego, co miało stanowić dla nich szansę na poprawę jakości życia. Według redakcji szczególnie zasłużony w tych działaniach był pierwszy sekretarz POP PZPR w wadowickim liceum ogólnokształcącym⁵⁵.

Na łamach „Solidarnego” poruszano także bardziej brzemienne w skutki działania partii. W numerze 13 wiele miejsca poświęcono katastrofie w elektrowni jądrowej w Czarnobylu, ukrywanej przez władze radzieckie i polskie. Przedrukowano m.in. fragment oświadczenia Prezydium Regionalnego Komitetu „Solidarność” Małopolska z 4 maja 1986 r. w sprawie skutków katastrofy, która – jak zauważała redakcja – po raz kolejny udowodniła, jakie zagrożenie dla świata stwarza Związek Radziecki⁵⁶. W piśmie zdecydowanie skrytykowano władze polskie, które w imię dobrych relacji z Moskwą nie zatroszczyły się o zdrowie Polaków, ukrywając informacje o rzeczywistym zagrożeniu i skutkach katastrofy, oraz podjęły nieprzemyślaną decyzję o rezygnacji z ubiegania się o odszkodowanie od Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich⁵⁷.

Tropiono i regularnie ujawniano przypadki łamania prawa przez działaczy partyjnych oraz milicjantów, a także tuszowanie ich wykroczeń, dotyczących najczęściej prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu, powodowania zdarzeń i wypadków drogowych, nadużywania alkoholu w miejscu pracy czy wreszcie wykorzystywania pozycji służbowej. Przypadki te świadczyły o znacznym zdemoralizowaniu kadr partyjnych, a zarazem dowodziły ich bezkarności⁵⁸.

⁵² *Zamknięte drzwi wadowickiego liceum*, „Solidarny”, nr 4, s. 2.

⁵³ M. Siwiec-Cielebon, „Nie wpuściliśmy papieża” – czyli jubileusz, którego nie było, „Wadowiana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2006, nr 10, s. 7-24; A. Nowakowski, *Wadowice w latach...*, s. 93-95.

⁵⁴ *Zamknięte drzwi wadowickiego liceum...*, s. 2.

⁵⁵ „Solidarny”, nr 12, s. 2.

⁵⁶ „Solidarny”, nr 13, s. 1-2.

⁵⁷ *Katastrofa w Czarnobylu*, „Solidarny”, nr 13, s. 2.

⁵⁸ „Solidarny”, nr 11, s. 1-2; „Solidarny”, nr 13, s. 1-2; *O czym myśli brat premiera*, „Solidarny”, nr 15, s. 2; *C.d. losów brata pana premiera*, „Solidarny”, nr 16, s. 1; „Solidarny”, nr 19, s. 2; *Realizacja ustawy antyalkoholowej*

Powszechna krytyka przynosiła efekty. „Solidarny” z satysfakcją donosił o problemach kadrowych w Komitecie Miejsko-Gminnym PZPR w Wadowicach, ujawnionych podczas kursu dla lokalnych kadr partyjnych. Z zaprezentowanych wówczas danych wynikało, że w latach 1981-1984 z partii w Wadowicach odeszło 800 osób, a liczebność partia stopniała do zaledwie 1500 członków. Brak zainteresowania przynależnością do PZPR zauważano w szczególności wśród młodzieży i rolników, a poważne zaległości w opłacaniu składek partyjnych dopełniały tego smutnego obrazu⁵⁹. Doniesienia z Wadowic potwierdzała informacja z Zakładów Metali Lekkich w Kętach, gdzie – mimo usilnych namów działaczy – po książeczki partyjne sięgnęło zaledwie kilku spośród 2400 pracowników⁶⁰.

PRZYWRÓCIĆ 1 MAJA PRACOWNIKOM

Święto Pracy (1 maja) w PRL obchodzono niezwykle uroczyście, organizując służące celom propagandowym masowe pochody, wiece i zgromadzenia. Powstanie NSZZ „Solidarność” dawało szansę na przerwanie procesu zawłaszczania przez komunistyczne władze tego ważnego skądinąd święta pracowniczego. Wprowadzenie stanu wojennego zaostrzyło konflikt wokół 1 maja, bowiem władze „Solidarności” zdecydowanie apelowały o bojkot oficjalnych uroczystości i zachęcały do organizowania niezależnych obchodów.

„Solidarny” już w trzecim numerze, wydanym przed 1 maja 1985 r., podkreślał, że PZPR prowadzi politykę antypracowniczą i nie reprezentuje interesów robotników. Redakcja zaapelowała, by w tym dniu ludzie Solidarności wypełnili kościoły na mszach w intencji ojczyzny, Solidarności i ofiar komunistycznego reżimu oraz zrezygnowali z udziału w jakichkolwiek partyjnych obchodach⁶¹. Z kpiną informowano o wysiłkach władz, by w tym dniu tuszować niezadowolone społeczne i problemy gospodarcze. „Solidarny” donosił, że 1 maja 1985 r. w Wadowicach wydano 180 tys. zł na zorganizowanie pokazu sztucznych ogni. *Już rzymscy cesarze mówili cynicznie, że tłumowi trzeba igrzysk i chleba* – komentował „Solidarny”⁶². Przytaczano również przykład walki na hasła prowadzonej w Wadowicach, gdzie w centrum miasta władze wywiesiły napis: „Socjalizm – pokój”. Po dopisaniu pod osłoną nocy przez

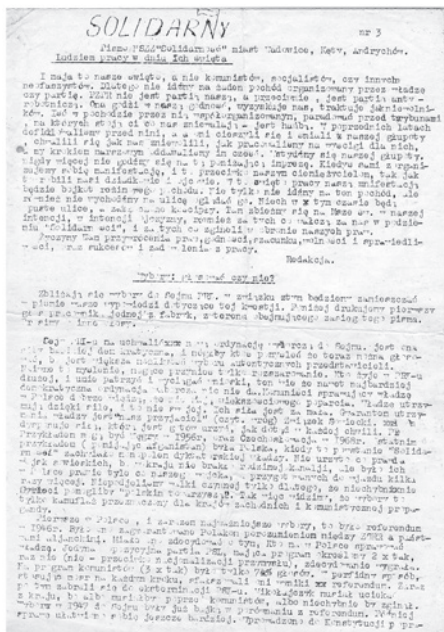
w praktyce, „Solidarny”, nr 22, s. 2.

⁵⁹ *Kłopoty w KMG PZPR w Wadowicach*, „Solidarny”, nr 6, s. 2.

⁶⁰ „Solidarny”, nr 11, s. 1.

⁶¹ *Ludziom pracy w dniu ich święta*, „Solidarny”, nr 3, s. 1.

⁶² *Igrzyska w Wadowicach*, „Solidarny”, nr 8, s. 2.



Strona tytułowa pisma „Solidarny”, nr 3, 1985 r.

[fot. ze zbiorów Z. Szczura]

nieznanego sprawcę: „Kapitalizm – 3 pokoje” transparent zniknął⁶³.

W 1986 r. zrelacjonowano w „Solidarnym” obchody pierwszomajowe w Kętach. Miasto zostało co prawda przystrojone we flagi i w transparenty z propagandowymi hasłami, ale w pochodzie, zamiast robotników, przesyłali głównie dzieci z miejscowych szkół. *Dlaczego pozwalamy, by dzieci brały w tym udział?* – zastanawiał się „Solidarny”⁶⁴. Rok później „Solidarny” poinformował o udanej akcji „nieznananych sprawców”, którzy w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1987 r. rozebrali trybunę honorową przygotowaną w Kętach. Co prawda władzom udało się konstrukcją odbudować, ale wieścią na ten temat żyło całe miasto⁶⁵.

Rok 1987 r. wskazywał generalnie na jeszcze mniejsze zainteresowanie pochodami pierwszomajowymi. Świadczą o tym łamy „Solidarnego”, gdzie opublikowano m.in. informację o zmuszaniu pracowników AZPB w Andrychowie do udziału w uroczystościach pod groźbą odebrania premii. Ujawniono, że w Andrychowie przed 1 maja powrócono także do pomysłu realizacji czynów społecznych. Nie cieszyły się one jednak zainteresowaniem, choć były wykonywane w godzinach pracy, a ich uczestnicy otrzymywali za nie dodatkowe wynagrodzenie. Absencja pracowników była widoczna tego dnia także na pochodzie w Wadowicach, w którym brali udział głównie przymuszeni do tego uczniowie ze szkół, nad którymi opiekę sprawowały zakłady pracy. Autor relacji ubolewał, że wobec powszechnego niezadowolenia ze stopnia realizacji programu młodzi tracili kolejne dni lekcyjne, biorąc udział w tego typu uroczystościach⁶⁶.

⁶³ „Solidarny”, nr 12, s. 2.

⁶⁴ „Solidarny”, nr 13, s. 2.

⁶⁵ „Solidarny”, nr 18, s. 1.

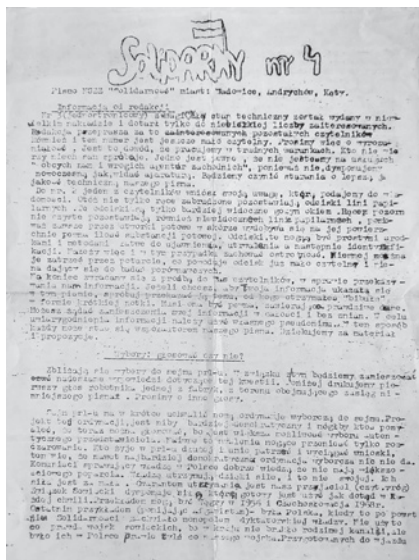
⁶⁶ „Solidarny”, nr 18, s. 1.

SYTUACJA GOSPODARCZA

W latach 80. XX w. społeczeństwo polskie coraz boleśniej odczuwało skutki załamania gospodarczego, będącego wynikiem zarówno nakładanych przez kraje zachodnie sankcji po wprowadzeniu stanu wojennego, jak i wieloletnich zaniedbań i braku odpowiedniego programu naprawczego.

„Solidarny” kilkakrotnie poruszał tę kwestię, nierzadko z właściwym sobie humorem. W numerze drugim przedrukowano z „Montinowca” materiał pt. *Krok od dobrobytu*, porównujący się nabywcą płac robotników w Polsce i we Francji. Wymieniono w nim kilkanaście artykułów żywnościowych i przemysłowych oraz podano czas pracy konieczny do zarobienia pieniędzy na ich zakup. Dla przykładu robotnik w Polsce, by kupić koszulę męską, musiał pracować niemal 12 godzin, podczas gdy Francuzowi wystarczyła na to nieco ponad godzina. Za równowartość sześciu dniówek Francuz mógł kupić lodówkę. Od Polaka wymagało to pracy przez 70 dni⁶⁷.

Pogorszenie nastrojów obserwujemy w maju 1985 r. w związku z rosnącymi cenami towarów. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna (TKK) NSZZ „Solidarność” wydała wówczas odezwę w sprawie zamrożenia cen na podstawie artykułu spożywcze do czasu wprowadzenia powszechnego dodatku drożyznianego oraz wdrożenia programu wyprowadzenia polskiej gospodarki z kryzysu. Wydrukowany w „Solidarnym” fragment odezwy dotyczył wezwania do przeprowadzenia ogólnopolskiego jednogodzinnego strajku ostrzegawczego w przypadku wprowadzenia przez władze podwyżki cen mięsa i jego przetworów. Celem strajku miało być wyrażenie niezadowolnienia z powodu fatalnej sytuacji gospodarczej, rosnących cen i obniżania poziomu życia Polaków. Strajk miał się odbyć w pierwszym dniu roboczym po wprowadzeniu podwyżek. W uzupełnieniu tej wiadomości przedrukowano



Strona tytułowa pisma „Solidarny”, nr 4, 1985 r.
[fot. ze zbiorów FCDCN]

⁶⁷ *Krok od dobrobytu*, „Solidarny”, nr 2, s. 1.

również krótki apel Regionalnej Komisji Wykonawczej „Trzeci Szereg” NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie wzywający do powszechnego strajku oraz podobne oświadczenie NSZZ „Solidarność” Andrychowa, Kęt i Wadowic⁶⁸. Podwyżka została ostatecznie wprowadzona 1 lipca 1985 r., ale strajki wybuchły w zaledwie kilku miastach.

Krytyka reform gospodarczych pojawiła się w „Solidarnym” ponownie w 1987 r. Podkreślano, że prowadzą one jedynie do wzrostu cen towarów, problemów z zaopatrzeniem w podstawowe artykuły, pogorszenia stanu gospodarki i poszerzenia sfery biedy w społeczeństwie. Zauważono, że choć władza wciąż siłą kontroluje polskie społeczeństwo, to jest coraz słabsza⁶⁹.

ARESZTOWANIE I PROCES WIESŁAWA PYZIA

Po wprowadzeniu stanu wojennego jednym z zadań prasy podziemnej stało się rejestrowanie i nagłaśnianie przykładów represji w stosunku do opozycji. W wielu pismach z tego okresu znajdują się relacje ze strajków i manifestacji, informacje na temat zatrzymań, aresztowań, procesów sądowych i innych przejawów przemocy.

Na łamach „Solidarnego” szczególnie wiele miejsca poświęcono aresztowaniu, procesowi i warunkom pobytu w zakładzie karnym inicjatora powstania pisma – W. Pyzia. „Solidarny” krótko poinformował o jego zatrzymaniu w czerwcu 1985 r., pisząc ostrożnie o *rzekomym kurierze prasy podziemnej*⁷⁰. W numerze 6 przypominano, że aresztowanie W. Pyzia było kolejnym przejawem represji w stosunku do działacza NSZZ „Solidarność”, który już wcześniej był skazany na karę więzienia za udział w strajku po wprowadzeniu stanu wojennego⁷¹.

W siódmym i dziewiątym numerze zrelacjonowano szczegółowo odbywający się przed Sądem Rejonowym w Wadowicach proces W. Pyzia, trwający od 19 do 29 lipca 1985 r. Wiele miejsca poświęcono przygotowaniom, zmierzającym do ograniczenia jawności procesu, nad którymi czuwał KW PZPR w Bielsku-Białej. Przewodniczący składu orzekającego sędzia Jerzy Bakunowicz i prezes Sądu Wojewódzkiego w Bielsku Białej Gerard Bajger zadbali o wybór stosunkowo niewielkiej sali rozpraw, ograniczenie liczby obserwatorów, którym utrudniono uzyskanie przepustek (nie dopuszczono m.in. na salę sądową przedstawiciela Komitetu Prymasowskiego Pomocy Osobom

⁶⁸ „Solidarny”, nr 5, s. 1.

⁶⁹ *I znowu podwyżka*, „Solidarny”, nr 17, s. 1-2; *Reforma w Polsce „B”*, „Solidarny”, nr 20, s. 1.

⁷⁰ „Solidarny”, nr 5, s. 2.

⁷¹ *Widocznie nie odkiblował tego, co mu za pierwszym razem wlepiono!*, „Solidarny”, nr 6, s. 1.

Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom). O skali zaangażowania służb mundurowych świadczyło legitymowanie sędziów i adwokatów wchodzących do budynku sądu, a nawet zatrzymanie przez funkcjonariuszy kilku klientów znajdującego się w pobliżu wadowickiego sądu Zespołu Adwokackiego nr 2.

Przesłuchiwani świadkowie, którzy mieli potwierdzić winę oskarżonego, w trakcie rozprawy wycofywali swoje wcześniejsze zeznania, ujawniając, że na etapie postępowania przygotowawczego byli zastraszani przez przesłuchujących. Przewodniczący składu naciskał jednak na przesłuchiwanym, by obciążali W. Pyzia, oraz nie respektował przedkładanych zaświadczeń o stanie zdrowia. Redakcja pisma nie pozostała wobec tej postawy sędziego obojętna, prześwietlając szczegółowo jego karierę⁷². W relacji z procesu obszernie przytoczono także mowy obrońców adw. Witolda Rozmanita i adw. Andrzeja Tarnawskiego, którzy podważali akt oskarżenia i zebrany materiał dowodowy. Sąd wymierzył ostatecznie W. Pyziowi karę 2,5 roku pozbawienia wolności, przepadku przedmiotów związanych ze śledztwem (w tym m.in. kalendarzy i Pisma Świętego), ogłoszenia wyroku w „Kronice Beskidzkiej”, a także pokrycia kosztów sądowych (3,2 tys. zł) i grzywny (8 tys. zł)⁷³. W numerze 10 poinformowano o zakończeniu postępowania przed sądem w Bielsku-Białej, który częściowo uwzględnił rewizję złożoną przez obrońców oskarżonego, obniżając wymiar kary do 1,5 roku pozbawienia wolności. Wyrok ten redakcja przyjęła z oburzeniem, wskazując na brak winy skazanego⁷⁴.

W numerze 12 „Solidarny” zamieścił informację o pobycie W. Pyzia w Zakładzie Karnym w Lubsku, gdzie przebywał pod kontrolą wrogo nastawionych strażników w ciasnej i zimnej celi, pozbawiony odpowiedniego ubrania i wystarczającego wyżywienia. Osadzonemu ograniczano lub wręcz uniemożliwiano prowadzenie korespondencji z najbliższymi oraz utrudniano uzyskanie zgód na widzenia. Autorzy podkreślali, że mimo bardzo ciężkich warunków W. Pyzio i pozostali osadzeni, w tym Władysław Frasyński, nie załamali się i za pośrednictwem redakcji przekazali „Solidarnym” z Podbeskidzia pozdrowienia, apelując o kontynuowanie działań⁷⁵. W numerze 14 opisano starania W. Pyzia o wcześniejsze zwolnienie z więzienia, które jednak wobec uznania go za przeciwnika komunizmu w Polsce oraz za wroga Związku Radzieckiego nie powiodły się⁷⁶.

⁷² *O procesie W. Pyzio, „Solidarny”, nr 7, s. 1-2; O procesie W. Pyzio, „Solidarny”, nr 9, s. 1-2.*

⁷³ *O procesie W. Pyzio, „Solidarny”, nr 9, s. 2.M. i K. Curzydłowie zachowali odcinki wpłat kwoty 9,4 tys. zł oraz 6,2 tys. na pokrycie kosztów sądowych i kar związanych z procesem W. Pyzio.*

⁷⁴ *Zakończenie procesu W. Pyzio, „Solidarny”, nr 10, s. 1.*

⁷⁵ *Wiadomości o losie W. Pyzio, „Solidarny”, nr 12, s. 1.*

⁷⁶ *Zza żelaznej kraty (wieści z Andrychowa), „Solidarny”, nr 14, w. 1-2.*

Po odzyskaniu we wrześniu 1986 r. wolności W. Pyzio udzielił wywiadu „Solidarnemu”, w którym zarówno powrócił do pobytu w zakładzie karnym, jak i przedstawił ocenę sytuacji polityczno-gospodarczej Polski. W. Pyzio zauważał, że demokracja życia w Polsce stawała się stopniowo faktem, wymuszonym jednak przede wszystkim przez udzielający kredytów bankrutującemu systemowi komunistycznemu Zachód. Zdaniem rozmówcy „Solidarnego” ostateczny zakres zmian zależał od postawy Moskwy⁷⁷.

INNE PRZEJAWY REPRESJI

W numerze 14 poinformowano o tymczasowym aresztowaniu w Bielsku-Białej 6 lipca 1986 r. Mieczysława Machowiaka, działacza podziemia, drukarza i kolportera z Podbeskidzia, przy którym znaleziono nielegalne wydawnictwa. Redakcja „Solidarnego” przypomniała, że mieszkanie M. Machowiaka było wcześniej już wielokrotnie rewidowane przez Służbę Bezpieczeństwa, która nigdy nie przedstawiała nakazów przeszukania ani nie sporządzała protokołów z wykonanych czynności. Postępowanie zostało ostatecznie umorzono dzięki amnestii, a 10 września 1986 r. M. Machowiak opuścił areszt śledczy w Katowicach⁷⁸.

W numerze 6 poruszono kwestię przesłuchań przez MO młodzieży należącej do ruchu oazowego w parafii św. Stanisława w Andrychowie. Przesłuchania odbyły się bez udziału rodziców i psychologa⁷⁹. Informowano także o infiltracji przez Służbę Bezpieczeństwa grup apostołskich w Zagórniku⁸⁰.

O represjach przypomniano również w 1986 r., krytykując premiera Zbigniewa Messnera za wydanie rozporządzenia z 24 grudnia 1985 r. w sprawie kierowania do pracy funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa zwolnionych z pracy. Redakcja ubolewała, że państwo nie zatroszczyło się w ten sam sposób o los pozbawionych zatrudnienia po 13 grudnia 1981 r. dziennikarzy, nauczycieli, aktorów oraz profesorów uczelni wyższych⁸¹.

Redakcja w ślad za „Kroniką Małopolską” przedrukowała tajną instrukcję Komitetu Centralnego PZPR w sprawie zaostrożenia działań skierowanych przeciwko Kościołowi Rzymskokatolickiemu, obejmujących m.in. całkowity zakaz udzielania zgód na budowę obiektów sakralnych (przy równoczesnym ułatwieniu ich uzyskiwa-

⁷⁷ Po wyjściu na wolność, „Solidarny”, nr 15, s. 1-2.

⁷⁸ Łapanki przedamnestyjne (informacje z Kęt), „Solidarny”, nr 14, s. 1.

⁷⁹ „Chłopcy” dotarli do Oazy i co?, „Solidarny”, nr 6, s. 2.

⁸⁰ „Solidarny”, nr 8, s. 2.

⁸¹ O czym myśli pan premier w Święta?, „Solidarny”, nr 12, s. 2.

nia sektom), usuwania z szeregów partyjnych i władzy osób przejawiających sympatie dla Kościoła, ograniczenia działalności wydawniczej oraz przerwanie wszelkich kontaktów i rozmów z Kościołem⁸².

WIADOMOŚCI LOKALNE

Redakcja najwięcej miejsca poświęcała wiadomościom z Andrychowa, Kęt i Wadowic, zdając sobie sprawę z faktu, że one najbardziej interesowały czytelników, mogących przeczytać informacje niepojawiające się w oficjalnych mediach. Materiały te w formie krótkich notatek (opatrzonych często zgryźliwym lub humorystycznym komentarzem), publikowano z czasem pod wspólnym tytułem „Wzdłuż E7”⁸³.

Na łamach „Solidarnego” wielokrotnie opisywano sytuację w WSW „Andoria” w Andrychowie. „Solidarny” relacjonował m.in. przygotowania do wizyty w mieście z okazji 40-lecia istnienia zakładu wicepremiera Zbigniewa Szałajdy. Z tego powodu nie tylko przykładowo wysprzątało firmę, ale również dokończono przedłużający się remont fragmentu ul. Szewskiej, którą miał przejść przedstawiciel rządu. Redakcja wyraziła nadzieję, że minister odwiedzi miasto także z okazji 50-lecia WSW, co dawałoby nadzieję, że pozostała część ulicy również zostanie zmodernizowana⁸⁴. Innym razem opisano problemy zdrowotne pracowników „Andorii”, spowodowane zastosowaniem niebezpiecznej emulsji. Doniesiono, że wyniki badań przeprowadzonych przez Instytut Medycyny Pracy nie zostały ujawnione⁸⁵. Pisano także o nieprawidłowościach finansowych: w numerze 12 nagłośniono kontrolę dodatkowych umów-zleceń zawieranych w WSW „Andoria”, które miały doprowadzić do straty ok. 6 mln zł⁸⁶. Opisano także przykłady nierównego traktowania pracowników przy wypłacie tzw. „czternastek” i uznaniowości w przyznawaniu premii⁸⁷.

Krytykowano odraczenie przez polski rząd decyzji o rozpoczęciu seryjnej produkcji silników Diesla w Andrychowie. Redaktorzy domniemywali, że interes WSW zszedł na dalszy plan w związku z planami uruchomienia produkcji zapewne w innym kraju bloku wschodniego w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej⁸⁸.

⁸² *Przedruk z „KM”, „Solidarny”, nr 10, s. 2.*

⁸³ Obowiązująca w l. 1962-1985 nazwa drogi międzynarodowej prowadzącej od przejścia granicznego z Czechosłowacją w Cieszynie do Warszawy (obecnie odcinek trasy Bielsko-Biała – Głogoczów o numerze 52).

⁸⁴ *Zapraszamy jeszcze raz, „Solidarny”, nr 8, s. 2*

⁸⁵ *Tajemnicza choroba w Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie, „Solidarny”, nr 17, s. 2.*

⁸⁶ „Solidarny”, nr 12, s. 1.

⁸⁷ „Solidarny”, nr 18, s. 1.

⁸⁸ *Czy kryzys paliwowy jest dla władzy obojętny?, „Solidarny”, nr 8, s. 2.*

„Solidarny” ujawnił również kontrowersje wokół budowy bloku mieszkalnego dla milicjantów i członków służby więziennej w Andrychowie przy ul. Lenartowicza 25. Redakcja przypominała, że przeciętny czas oczekiwania na mieszkanie wynosił kilkanaście lat, a oddawane w latach 80. XX w. inwestycje charakteryzowały się licznymi usterkami. Nowy blok powstał tymczasem w zaledwie dwa lata i wyróżniał się wysokim standardem, m.in. na potrzeby mieszkańców przygotowano także garaże, zbudowane w miejscu, gdzie miał powstać plac zabaw dla dzieci⁸⁹.

Sporo miejsca „Solidarny” poświęcił nieprawidłowościom ujawnionym w trakcie kontroli finansowej w wadowickim biurze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego związanym z działalnością mjr. Jerzego Treli, kierownika Biura Obsługi Ruchu Turystycznego w Wadowicach. Jak doniesiono, prokuratura, mimo szerokiego wachlarza zarzutów, umorzyła postępowanie⁹⁰. W piśmie poruszono także m.in. kwestie związane z budową domu kultury w Kętach oraz planami powstania szkodliwej dla zdrowia mieszkańców kotłowni w bezpośrednim sąsiedztwie os. Kopernika w Wadowicach⁹¹.

WYDARZENIA Z KRAJU I ZE ŚWIATA

W mniejszym stopniu uwaga redakcji była skupiona na wydarzeniach w kraju i za granicą. Niemniej odnotowano m.in. represje w stosunku do uczestników strajku młodzieży w obronie krzyży w Zespole Szkół Zawodowych we Włoszczowie w grudniu 1984 r.⁹² Opublikowano również informację o złagodzeniu kar dla morderców ks. Jerzego Popiełuszki a także relację z IV Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę⁹³.

W numerze 10 poinformowano o spotkaniu Jerzego Milewskiego, Kierownika Biura „Solidarności” za Granicą, z Ronaldem Reaganem, prezydentem Stanów Zjednoczonych, poświęconym programowi wspierania związku, w tym m.in. wzmocnieniu działalności Radia Wolna Europa⁹⁴. Redakcja, podkreślając rangę spotkania,

⁸⁹ *Rzecz o równości obywateli*, „Solidarny”, nr 16, s. 1.

⁹⁰ *Wadowicka rodzinka* tzw. „trolówka” PTTK, „Solidarny”, nr 14, s. 2; A. Siemionow, *Ziemia Wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984, s. 460-461; J. Gajczak, *Historia turystyki w Beskidzie Małym*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2000, nr 5, s. 28-42.

⁹¹ „Solidarny”, nr 12, s. 1; „Solidarny”, nr 19, s. 2.

⁹² *Represje*, „Solidarny”, nr 2, s. 2.

⁹³ *Niepełna informacja*, „Solidarny”, nr 16, s. 1; *Czwarta pielgrzymka ludzi pracy*, „Solidarny”, nr 15, s. 2.

⁹⁴ Spotkanie odbyło się 21 października 1985 r. w Białym Domu i było poświęcone m.in. kwestii stopniowej redukcji sankcji amerykańskich w zamian za ograniczenie przez władze PRL represji w stosunku do opozycji – por. <https://www.reaganlibrary.gov/archives/speech/statement-following-meeting-solidarity-movement->

z przekąsem zauważyła, że podczas wcześniejszego wrześnieowego pobytu gen. Wojciecha Jaruzelskiego na sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku nie spotkał się z nim żaden polityk amerykański, a wizyta miała charakter jedynie propagandowy⁹⁵.

WYBORY SEJMOWE W 1985 R.

W 1985 r. w związku z zaplanowanymi na jesień wyborami do Sejmu PRL rozpoczęto publikację cyklu materiałów pod wspólnym tytułem *Wybory: głosować czy nie?* Punktem wyjścia do dyskusji był komunikat TTK NSZZ „Solidarność” z 4 kwietnia 1985 r., w którym stwierdzono, że zaproponowana przez Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego ordynacja *stanowi zaprzeczenie zasad demokracji* i nie gwarantuje demokratyczności wyborów. W odezwie TTK z 16 lipca 1985 r. (przedrukowanej w numerze 8 „Solidarnego”) podtrzymano wcześniejszą opinię oraz wezwano do bojkotu wyborów. Oceniono, że przygotowana przez władze ordynacja nie pozwoli na odbudowę pozycji Sejmu, który nadal będzie jedynie wykonawcą decyzji partyjnych, a proces wyborczy będzie służył po raz kolejny do legitymizacji władz komunistycznych, gdyż: *Udział w głosowaniu teraz, po czterech latach represji, bezprawia i arogancji, po dalszym pograżaniu gospodarki, po zniweczeniu dróg dających nadzieję na poprawę sytuacji i pokój społeczny w Polsce byłby aktem wyrzeczenia się społecznych i narodowych aspiracji, byłby przejęciem moralnej współodpowiedzialności za zbrodnie stanu wojennego*⁹⁶.

Poza przedrukiem oficjalnych oświadczeń redakcja otworzyła łamy pisma na dyskusję dotyczącą wyborów. Już w trzecim i czwartym numerze opublikowano głos w dyskusji przygotowany przez – jak podano – robotnika jednej z lokalnych fabryk. Tekst skupia się na nadziejach związanych z nową ordynacją wyborczą, mającą skłonić Polaków do udziału w wyborach. Autor przestrzega jednak przed nadmiernym optymizmem, pisząc: *Kto żyje w PRL-u dłużej i umie patrzeć i wyciągać wnioski, ten wie, że nawet najbardziej demokratyczna ordynacja nic nie da. Komuniści sprawujący władzę w Polsce dobrze wiedzą, że nie mają większościowego poparcia. Władzę utrzymują dzięki sile i to nie swojej.* Dalej wskazuje ZSRS jako gwaranta braku zmian w Polsce, przywołując wydarzenia na Węgrzech w 1956 r., w Czechosłowacji w 1968 r.

representative-jerzy-milewski [dostęp: 15 VI 2022].

⁹⁵ *A co z zagranicą?*, „Solidarny”, nr 10, s. 2.

⁹⁶ „Solidarny”, nr 8, s. 1; „Tygodnik Mazowski”, 11 IV 1985, nr 124, s. 1, „Tygodnik Mazowski”, 25 VII 1985, nr 136, s. 1; „Tygodnik Mazowski”, 3 X 1985, nr 141, s. 1.

i w Polsce w 1981 r. *Tak więc widzimy: wybory to tylko kamuflaż przeznaczony dla krajów zachodnich i komunistycznej propagandy* – podsumowywał autor⁹⁷.

Podobny wydźwięk miał przedruk fragmentów artykułu opublikowanego w „Krausie” pt. *Urny czekają na nas* (nr 8). Autor zwracał w nim uwagę, że mimo podejmowanych prób „normalizacji” społeczeństwo nie chce legitymizować władzy i choć tylko w części otwarcie jej się sprzeciwia, to w zdecydowanej większości zachowuje wymowną bierność. W artykule podkreślono także nadzieje władz na zmianę polityki przez kraje zachodnie, która pozwoli na uratowanie zrujnowanej polskiej gospodarki. Wydźwięk artykułu jest jednoznaczny – dalszy opór, manifestowany również przez nieobecność przy urnach wyborczych – doprowadzi do upadku systemu komunistycznego w Polsce⁹⁸.

Stanowisko redakcji w kwestii wyborów zostało dobitnie wyrażone w ostatnim łamie numeru 8, w którym napisano: *Polak nie głosuje! Głosując popierasz morderstwa polityczne i ruinę gospodarczą kraju. Powszechny bojkot wyborów – to delegalizacja władzy w Polsce. Władza niewybieralna jest nielegalna*⁹⁹.

Po wyborach, zakończonych sukcesem PZPR, przygotowano komunikat, w którym poinformowano, że frekwencja w Andrychowie, Kętach i Wadowicach wyniosła od 65% do 76%, a w całym kraju w głosowaniu nie wzięło ok. 6 milionów osób. Akcja zakończyła się zatem zdaniem redakcji połowicznym sukcesem, mimo iż lokalnie rozpuszczano informację o likwidacji linii autobusowych i ograniczeniu dostaw węgla i nawozów w przypadku braku poparcia dla rządzącej partii. Jak przytomnie zauważał „Solidarny”, wyniki bojkotu nie były spektakularne, ale pokazywały realną skalę poparcia społecznego dla opozycji w Polsce¹⁰⁰.

III PIELGRZYMKA JANA PAWŁA II DO POLSKI

Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny w 1987 r. miała szczególne znaczenie dla środowisk opozycyjnych, czego wyraz dała redakcja „Solidarnego”, umieszczając na pierwszej stronie numeru 18 krótki wiersz powitalny. Wyrażono w nim oczekiwanie, że wizyta ta przyniesie wiarę, wskrzesi nadzieję i utwierdzi Polaków w przekonaniu, że papież jest ze społeczeństwem¹⁰¹. Do atmosfery pielgrzymki powrócono w kolej-

⁹⁷ *Informacja od redakcji*, „Solidarny”, nr 4, s. 1; *Wybory: głosować czy nie?*, „Solidarny”, nr 3, s. 1. *Wybory głosować czy nie?*, „Solidarny”, nr 4, s. 2.

⁹⁸ *Urny czekają na nas*, „Solidarny”, nr 8, s. 1-2.

⁹⁹ „Solidarny”, nr 8, s. 2.

¹⁰⁰ *O „wyborach”*, „Solidarny”, nr 10, s. 2.

¹⁰¹ *III Pielgrzymka Jana Pawła do Polski*, „Solidarny”, nr 18, s. 1.

nym wydaniu (nr 19), podkreślając, że Ojciec św. i Kościół wielokrotnie w trakcie wizyty okazali wsparcie dla Solidarności i rozwiali wszelkie wątpliwości i spekulacje, pojawiające się przed przyjazdem Jana Pawła II do kraju. Autor relacji szczególnie doceniał znaczenie wizyty na Westerplatte, które *stało się miejscem, skąd popłynęły słowa poparcia dla obrońców praw człowieka, dla współczesnych naszych zadań, których realizowanie musi być równie konsekwentne i pełne poświęcenia jak obrona Westerplatte*. Przywołano także spotkanie z Janem Pawłem II na krakowskich Błoniach, podczas którego widoczne były liczne flagi i transparenty Solidarności i innych ugrupowań opozycyjnych. *Byliśmy z Wami, dzielni ludzie z Huty i z Krakowa. I zazdrościliśmy. W naszych miasteczkach nie ma miejsca na spektakularne akcje. Pozostaje nam szara, codzienna konspiracyjna robota, Wiedźcie jednak, że tuż obok was*¹⁰².

ODKŁAMYWANIE HISTORII

Jak już wspomniano, pierwszy numer „Solidarnego” (pt. „Polska jest Polską”) w całości został poświęcony rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. W ramach przywracania prawdy o tych wydarzeniach W. Pyzio nie tylko opracował wówczas szczegółowe kalendarium z lat 1914-1918, lecz także przytoczył fragment przemówienia wygłoszonego 3 sierpnia 1914 r. przez Józefa Piłsudskiego na krakowskich Oleandrach¹⁰³. W jednodniówce umieszczono także odezwę NSZZ „Solidarność” w Andrychowie, w której podkreślano, że odzyskanie niepodległości po latach rozbiorów było możliwe dzięki jedności całego narodu, który odbudował państwo, obronił je i stworzył niezwykłą siłę moralną, która przetrwała, mimo utraty suwerenności także po II wojnie światowej: *Nasza walka daje przykład całemu światu. Nie możemy jej nigdy zaprzestać [--] Polacy! Pamiętajcie, że chociażby minęło 1000 lat od przegranej bitwy, to nie jest ona przegrana, dopóki my nie uznamy jej za przegraną*¹⁰⁴.

Innym przykładem działań redakcji na rzecz odkłamywania historii było zwrócenie przez „Solidarnego” uwagi na bulwersującą opinię publiczną decyzję o wmurowaniu na ścianie dawnych koszar wojskowych w Wadowicach tablicy upamiętniającej żołnierzy 18 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty, stacjonującego w mieście w latach 1945-1955, którą odsłonięto 9 maja 1985 r. obok ufundowanej niecały rok wcześniej (1 września 1984 r.) tablicy poświęconej pamięci Żołnierzy 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej oraz przywróconego staraniem NSZZ „Solidarność” w 1981 r. Pomnika

¹⁰² *Katolicyzm tak, komunizm nie*, „Solidarny”, nr 19, s. 1.

¹⁰³ *Kalendarium historyczne „Ku Niepodległości”*, „Polska jest Polską”, s. 1-2.

¹⁰⁴ „Polska jest Polską”, s. 2.

Poległych Żołnierzy 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej. Umieszczenie tablicy upamiętniającej „utrwalaczy władzy ludowej” krytykował „Solidarny”: *Zostało to zrobione w ramach akcji podłączania się reżimu do narodowej tradycji. Teraz ściana koszar i odbudowany przez „S” pomnik stanowią przegląd koncepcji politycznych komunistów w ciągu ostatnich lat*¹⁰⁵. Wzbudzająca liczne kontrowersje tablica była w kolejnych latach uszkodzana¹⁰⁶.

Kwestie pamięci po raz kolejny zagościły na łamach „Solidarnego” w numerze 22, gdy opublikowano artykuł poświęcony „białym plamom” w dziejach Polski i zaapelowano, by czytelnicy przesyłali do redakcji wspomnienia, które wypełnią luki w lokalnej historii¹⁰⁷. W 23 numerze rozpoczęto publikację fragmentów wspomnień dotyczących internowania w okresie stanu wojennego¹⁰⁸.

PRAKTYCZNE RADY PRACOWNICZE

W piśmie publikowano regularnie rubrykę z praktycznymi poradami prawnymi, związanymi najczęściej z kodeksem pracy lub z ustawą o związkach zawodowych. Ich autorem był radca prawny i sędzia Sądu Rejonowego w Wadowicach K. Podstawa.

Już w okresie legalnej działalności NSZZ „Solidarność” tego rodzaju porady były chętnie drukowane w prasie związkowej, jednak po wprowadzeniu stanu wojennego ich znaczenie zdecydowanie wzrosło. Czytając dziś porady publikowane w „Solidarnym” warto zauważyć, że niezależnie od wartości prawnej stanowią one przede wszystkim interesujące źródło informacji na temat przejawów łamania prawa w zakładach pracy w latach 80. XX w.

Pierwsze rady dotyczyły kwestii zawierania umów o pracę oraz określania warunków pracy. Autor przypominał, że obie strony mogą kształtować zapisy umowy i pracownik nie powinien przyjmować bezrefleksyjnie zaproponowanych przez pracodawcę warunków¹⁰⁹. Temat ten rozwinęto w numerze 7, poruszając problem określania w umowie obowiązków służbowych, w tym umieszczania zapisu o konieczności wykonywania *innych czynności zleconych* przez bezpośredniego przełożonego.

¹⁰⁵ *Kompozycja tablic na budynku koszarowym 12 pułku piechoty w Wadowicach*, „Solidarny”, nr 9, s. 2; M. Witkowski, *Małopolski Szlak Solidarności*: Wadowice, Kraków 2013, s. 4-6.

¹⁰⁶ Ostatecznie została usunięta 24 listopada 2015 r. przez Instytut Pamięci Narodowej. – M. Płaszczycza, *W Wadowicach IPN usunął tablicę utrwalaczy władzy ludowej. „Zakłamywała historię”*, <https://www.wadowice24.pl/nowe/kultura/3211-w-wadowicach-ipn-usunal-tablice-utrwalaczy-wladzy-ludowej-zaklamywala-historie.html> [dostęp: 20 V 2022].

¹⁰⁷ J. Krajeński, *Nasze białe plamy*, „Solidarny”, nr 19, s. 1.

¹⁰⁸ WIS, *Ludzie bez twarzy, ludzie bez serc...*, „Solidarny”, nr 23/1, s. 2.

¹⁰⁹ „Solidarny”, nr 4, s. 2.

Autor porady przestrzegwał, że ten pozornie niegroźny zapis może mieć istotne skutki dla pracownika, bowiem może zostać wykorzystany przez przełożonego do zlecenia zadań wykraczających poza obowiązki służbowe. Zachęcano, by nie zgadzać się na tego typu elementy umowy, a przypadku podpisania takiego zakresu przypomniano, że polecenia służbowe nie mogą wykraczać poza działania związane bezpośrednio z charakterem lub rodzajem pracy. Zalecano daleko posuniętą ostrożność, a w przypadku wątpliwości odnośnie do wydawanych poleceń radzono, by domagać się ich pisemnego potwierdzenia¹¹⁰. W numerze 20 przedstawiono problematykę nadużywania kar porządkowych w zakładach pracy i przedstawiono drogę odwoławczą¹¹¹.

W numerze 11 ponownie zwrócono uwagę na zachowanie ostrożności przy zawieraniu umów o pracę, ostrzegając przed podpisywaniem podsuwanych pracownikom deklaracji o wstąpieniu do nowych związków zawodowych (OPZZ). Autor tekstu podkreślał, że nawet w przypadku podpisania takiego „cyrografu” istniała możliwość wycofania się, choć ostrzegwał, że przełożeni będą stosować całą gamę argumentów za pozostaniem w nowych związkach, dotyczących m.in. szybszego awansu, wyższego wynagrodzenia, możliwości wyjazdu na zagraniczne wczasy, zapomóg czy skierowania do sanatorium. W artykule podkreślono jednoznacznie, że pracodawca nie ma prawa uzależniać praw do tych przywilejów od przynależności związkowej¹¹². Temat kontynuowano w numerze 12, zwracając uwagę na przypadki potrącania przez pracodawców składek związkowych, także wówczas, gdy pracownik do żadnego związku nie należał. Zachęcano, by sprawdzić swoje finanse, i przygotowano instrukcję w sprawie dochodzenia zwrotu nienależnie pobranych pieniędzy¹¹³.

Interesująca jest porada zamieszczona w czternastym numerze, która dotyczyła wydatkowania środków z zakładowego funduszu socjalnego. Zwrócono w niej uwagę na nadużycia, polegające na wykorzystywaniu środków funduszu na dofinansowanie nieuprawnionych indywidualnych i zbiorowych wyjazdów zagranicznych. Najwidoczniej takie przypadki miały miejsce w zakładach pracy, a korzystały z nich jedynie wybrane osoby. *Dlatego też sami czuwajcie nad tym, aby nie rozgrabiano waszych pieniędzy* – apelowano na łamach „Solidarnego”¹¹⁴.

W szesnastym numerze poruszono niezwykle istotny problem rozwiązywania umów o pracę z osobami tymczasowo aresztowanymi. W artykule zwrócono uwagę

¹¹⁰ *Praktyczne rady pracownicze*, „Solidarny”, nr 7, s. 2.

¹¹¹ *Praktyczna rada pracownicza*, „Solidarny”, nr 20, s. 2.

¹¹² *Praktyczna rada pracownicza*, „Solidarny”, nr 11, s. 2.

¹¹³ *Praktyczne rady pracownicze*, „Solidarny”, nr 12, s. 2.

¹¹⁴ *Praktyczne rady pracownicze*, „Solidarny”, nr 14, s. 2.

na interpretowanie przez pracodawców tymczasowego aresztowania jako porzucenia pracy, stanowiącego podstawę do rozwiązania umowy o pracę. Autor tekstu wyjaśniał nieprawidłowość takiego postępowania i wskazywał możliwości dochodzenia praw przez zwolnionych pracowników¹¹⁵. Podobna tematyka – dotycząca różnych sposobów rozwiązywania umów o pracę wraz z omówieniem ich skutków dla pracowników została przedstawiona w numerze 19¹¹⁶. Z kolei w numerze 22 omówiono problematykę dotyczącą przejścia pracownika do innego zakładu pracy i związanych z tym skutków prawnych¹¹⁷. Wcześniej przypomniano o likwidacji z dniem 1 lipca 1986 r. skompromitowanych zakładowych komisji rozjemczych, otwierającej pracownikom prawo dochodzenia swoich praw związanych z zatrudnieniem przed sądami pracy¹¹⁸.

W numerze 18 pod pozorem ważnej skądinąd kwestii nagród jubileuszowych poruszono problem znacznie bardziej poważny. Przypominano bowiem, że to na pracowniku ciąży obowiązek udokumentowania okresu zatrudnienia, od którego zależy prawo do nagród jubileuszowych. Zachęcono więc do odwiedzenia działu kadr i przeglądnięcia świadectw pracy znajdujących się w aktach osobowych. Autor zasugerował, że warto przy tej okazji sprawdzić, jakie inne dokumenty znajdują się w dokumentacji pracownika. Sugestia, jakich dokumentów należało szukać, była aż nadto czytelna¹¹⁹.

Znakiem czasu jest także przedruk artykułu z „Tygodnika Mazowsze” pt. *Kilka rad dla przesłuchiwanym*, adresowanego do osób będących świadkami lub podejrzanymi. W kilku punktach scharakteryzowano sytuację prawną w obu sytuacjach, nakreślono możliwości działania i zaproponowano postępowanie. Tego typu porady były często drukowane w latach 80. XX w. w podziemnych czasopiśmie¹²⁰.

KU JAWNOŚCI

Rok 1986 przyniósł przełom, polegający na ujawnianiu się niektórych struktur związku. W „Solidarnym” (nr 16) opublikowano w związku z tym komunikat Re-

¹¹⁵ *Praktyczna rada pracownicza*, „Solidarny”, nr 16, s. 2.

¹¹⁶ *Praktyczne rady pracownicze*, „Solidarny”, nr 19, s. 2.

¹¹⁷ *Praktyczna rada pracownicza*, „Solidarny”, nr 22, s. 2.

¹¹⁸ *Praktyczna rada pracownicza*, „Solidarny”, nr 13, s. 2.

¹¹⁹ *Praktyczna rada pracownicza*, „Solidarny”, nr 18, s. 2.

¹²⁰ *Kilka rad dla przesłuchiwanym*, „Solidarny”, nr 11, s. 1-2; por. A. Glikzman, *Niech prawo zawsze prawo znaczy. Krakowska Adwokatura w służbie „Solidarności” w latach 1980-1989*, „Zeszyty Historyczne Sieci Solidarności”, 2014, t. 4, s. 45-46.

gionalnej Komisji Wykonawczej „Trzeci Szereg” NSZZ „Solidarność” z 18 listopada 1986 r. w sprawie upoważnienia osób do reprezentowania regionu wobec ujawniających się struktur związku i władz administracyjnych oraz koordynowania działalności związku: *W sytuacji, gdy uwolnienie prawie wszystkich więźniów politycznych stwarza niepowtarzalną szansę normalizacji życia społecznego w kraju, podjęcie jawnej działalności uważamy za konieczne*. Jawnymi rzecznikami zostali znani działacze związkowi – Jan Frączek, Andrzej Kralczyński, Wiesław Pyzio, Grażyna Staniszevska i Stanisław Zarzycki¹²¹.

Proces odbudowy jawnych struktur „Solidarności” napotykał jednak trudności. „Solidarny” ujawniał, że Urząd Wojewódzki w Bielsku-Białej już 18 grudnia 1986 r. zakazał prowadzenia działalności przez Region Podbeskidzie. Sąd wskazał, że organizacja nie powstała na podstawie prawa o stowarzyszeniach. Skarga na decyzję urzędu została złożona przez J. Frączka, A. Kralczyńskiego, W. Pyzja i G. Staniszevską na ręce wojewody bielskiego. Napisano w niej, że istnienie NSZZ „Solidarność” jako związku zawodowego wynikało wprost z Konstytucji PRL oraz ratyfikowanej przez Polskę Konwencji nr 87 MOP¹²².

Po raz kolejny do tworzenia jawnych struktur związku w zakładach pracy wzywano pod koniec 1987 r. Redakcja uważała, że związek był zbyt mało aktywny i nie umiał wykorzystać, a przynajmniej zweryfikować deklaracji władz dotyczących wprowadzenia pluralizmu związkowego oraz rezygnacji z represji¹²³. W numerze 23 rozpoczęto informowanie o odradzających się strukturach związkowych w wadowickim „Wadapie” i w Andrychowskiej Fabryce Maszyn¹²⁴.

FORMUŁA DZIAŁANIA

Zdecydowana większość materiałów publikowanych w „Solidarnym” miała charakter informacyjny, jednak znalazły się w piśmie także dwa materiały analityczne, poświęcone formule działania NSZZ „Solidarność”. Pierwszy z nich dotyczył pomysłu powołania Polskiej Reprezentacji Politycznej organizacji opozycyjnych działających w podziemiu, której celem miało być utrzymywanie kontaktów z politykami z krajów zachodnich. W tekście poruszono kwestię tworzenia partii politycznych,

¹²¹ „Solidarny”, nr 16, s. 1; A. Kasprzykowski, D. Węgrzyn, *NSZZ „Solidarność”...*, s. 722.

¹²² *Władze zakazują działalności NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie*, „Solidarny”, nr 17, s. 2; por. A. Kasprzykowski, D. Węgrzyn, *NSZZ „Solidarność”...*, s. 723.

¹²³ *Reforma w Polsce „B”*, „Solidarny”, nr 20, s. 1.

¹²⁴ *W wadowickim „Wadapie”*, „Solidarny”, nr 23/1, s. 2; *Aktualne wiadomości z Andrychowa*, „Solidarny”, nr 23/1, s. 2.

których celem będzie walka o suwerenność Polski. Nieco zaskakująco (choć odzwierciedla on dyskusje wewnątrz związku) brzmi zgłoszony w artykule postulat stopniowego rozdzielania działalności politycznej i związkowej, które z miało zbliżyć NSZZ „Solidarność” do funkcjonującej na zachodzie Europy formuły związku zawodowego oraz umożliwić części działaczy realizację działań na gruncie politycznym¹²⁵.

Do kwestii sposobu działania związku powrócono w tekście *Co dalej*, który powstał pod wpływem wypowiedzi opublikowanych w „Tygodniku Mazowsze” (nr 195) pt. *Pytanie ludzi Solidarności*, dotyczących przyszłości ruchu, który powinien przetransformować się poprzez wyraźne zaakcentowanie celów politycznych, na czele z przemianą ustrojową kraju. Redakcja, dzieląc to zdanie, proponowała przeniesienie działań na poziom lokalny i zachęcała do refleksji nad dotychczasowymi dokonaniem i zaproponowanie celów, które będą odpowiedzią na oczekiwania lokalnych społeczności. Zdaniem „Solidarnego” tylko takie podejście (w tym odrzucenie wyidealizowanych i trudnych do realizacji postulatów) pozwoli na przełamanie widocznego zniechęcenia i rozczarowania społeczeństwa i części działaczy opozycyjnych, znużonych trwającym impasem. Szansę na zmianę sytuacji autor upatrywał w otwarciu się na nowe pola aktywności, skupione wokół lokalnych problemów i zainteresowań. Jako przykłady takich działań podano zaangażowanie w tworzenie m.in. partii politycznych, klubów inteligencji katolickiej, klubów ekologicznych, duszpasterstw i organizacji charytatywnych. Celem nowego podejścia winno być objęcie kontrolą społeczną wszystkich dziedzin życia i przełamywanie w ten sposób monopolu władzy. Redakcja „Solidarnego” zadeklarowała otwarcie swoich łamów na informowanie o tego rodzaju inicjatywach¹²⁶. I rzeczywiście wkrótce przedstawiono informację o powstaniu przy parafii św. Macieja w Andrychowie ośrodka kultury niezależnej, w którym odbywały się występy, wystawy, pokazy filmów oraz odczyty. Przedstawiono także Klub Inteligencji Katolickiej jako instytucję umożliwiającą prowadzenie części działań opozycyjnych¹²⁷.

Z tekstu *Co dalej* przebija także rozczarowanie postawą części działaczy: *A do naszych kolegów związkowych mamy prośbę. Niech nie stanowią dowodów społecznej apatii i zniechęcenia. Zdarza się też, że nie tylko nic nie robią, ale by usprawiedliwić własną pasywność lansują destrukcyjne teorie o braku szans. Na renty kombatanckie trzeba jeszcze popracować*¹²⁸.

¹²⁵ *Polska Reprezentacja Polityczna*, „Solidarny”, nr 11, s. 2.

¹²⁶ *Co dalej*, „Solidarny”, nr 17, s. 1.

¹²⁷ „Solidarny”, nr 19, s. 1-2.

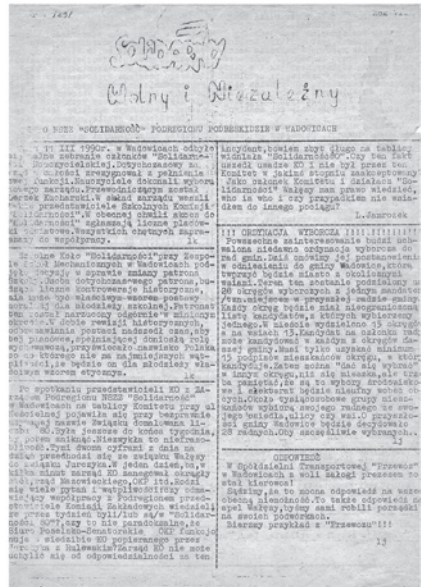
¹²⁸ *Co dalej*, „Solidarny”, nr 17, s. 1.

U PROGU WOLNOŚCI

Numer 23 pisma został wydany tuż przed rozpoczęciem obrad okrągłego stołu. Redakcja umieściła w nim bardzo sceptyczny artykuł dotyczący zaangażowania w te negocjacje związku, który ryzykuje obarczenie go odpowiedzialnością za fatalny stan gospodarki i wielu innych dziedzin życia¹²⁹.

Ostatnie dwa numery „Solidarnego” (24 i 25) ukazały się w zmienionych warunkach politycznych. Zachowany numer 24 pokazuje zmiany, które zaszły w Polsce, w Solidarności oraz w redakcji: teksty (podpisane nazwiskami autorów) dotyczą przede wszystkim odbudowy struktur związkowych i ich działań. Opisano m.in. powołanie nowych władz Solidarności nauczycielskiej w Wadowicach, na której czele stanął Leszek Kucharski, oraz podjęcie starań przez Szkolne Koło „Solidarności” przy Zespole Szkół Mechanicznych w Wadowicach o zmianę patrona¹³⁰. Sytuacji i przyszłości szkolnictwa poświęcono odrębny artykuł M. Wójcika¹³¹. Na łamach pisma omówiono również nową ordynację wyborczą w wyborach do rad gmin¹³². Przedstawiono także zmiany w Spółdzielni Transportowej „Przewóz” w Wadowicach, gdzie z woli załogi nowym prezesem został dotychczasowy kierowca¹³³. Śladem woli rozliczenia przeszłości był krótki tekst na temat losów archiwów KMG PZPR oraz SB w Wadowicach¹³⁴.

Ostatnie numery ujawniają potwierdzają także tarcia, jakie w tym okresie za-



Strona tytułowa pisma „Solidarny”, nr 1/25, 1990 r. [fot. ze zbiorów Z. Szczuraj]

¹²⁹ Wokół okrągłego stołu, „Solidarny”, nr 23/1, s. 1.

¹³⁰ „Solidarny”, nr 1 (25), s. 1.

¹³¹ M. Wójcik, *By przeszłość oświaty nie miała swej przyszłości...*, „Solidarny”, nr 1 (25), s. 2.

¹³² „Solidarny”, nr 1 (25), s. 1.

¹³³ „Solidarny”, nr 1 (25), s. 1.

¹³⁴ *Naiwne pytanie*, „Solidarny”, nr 1 (25), s. 2.



Koperta wykonana przez W. Pyzio i Z. Szczura ze stemplami z wizerunkiem L. Wałęsy, symbolem Polski Walczącej oraz nazwą „Solidarny” I. 80. [fot. ze zbiorów Z. Szczura].

szy również w wadowickim obozie solidarnościowym. Pobieżne porównanie numerów 24 i 25 wskazuje bowiem bardzo dużą ich zbieżność treściową i typograficzną. Różnica polega na tym, iż w numerze 24 umieszczono teksty *Od Redakcji*, autorstwa K. Podstawy, oraz krótki tekst L. Jamrożka, o wewnętrznych konfliktach związanych z przeszłością osób zaangażowanych w działalność NSZZ „Solidarność” i Komitetu Obywatelskiego (KO)¹³⁵. W wydanym wkrótce numerze 25 usunięto oba te teksty i zastąpiono krótką informacją o wyborze prezesa w Spółdzielni Transportowej „Przewóz” oraz notatką L. Jamrożka ze spotkania Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” Ziemi Wadowickiej i Zarządu Podregionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” w Wadowicach. Ujawnia ona narastający konflikt, którego przejawem było umieszczenie na tablicy informacyjnej KO napisu *Solidarność '80*. Jest to świadectwo przeniesienia również do Wadowic konfliktów związanych z brakiem akceptacji przez część działaczy związku porozumień okrągłego stołu i działań Lecha Wałęsy. Ich wyrazem było utworzenie przez Mariana Jurczyka nowego związku zawodowego „Solidarność '80”. Spór ten przyniósł w krótkim czasie podziały w lokalnej polityce i rozejście się dróg związku i jego dotychczasowej emanacji politycznej¹³⁶. Zaistniały konflikt czeka wciąż na dogłębne zbadanie¹³⁷.

PODSUMOWANIE

Wydawanie „Solidarnego” stanowi jeden z chlubnych wątków historii NSZZ „Solidarność” w Andrychowie, Kętach i Wadowicach, tym bardziej że przed wprowadzeniem stanu wojennego tutejsze struktury związku nie posiadały własnego tytułu prasowego. Pismo pojawiło się w 1984 r. na fali odrodzenia drugoobiegowego rynku wydawniczego spowodowanego reakcją na zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki¹³⁸.

¹³⁵ „Solidarny”, nr 1 (24), s. 1.

¹³⁶ „Solidarny”, nr 1 (25), s. 1; A. Nowakowski, *Wadowice w latach...*, s. 296-309.

¹³⁷ „Solidarny”, nr 1 (25), s. 1; A. Nowakowski, *Wadowice w latach...*, s. 296-309; M. Siwiec-Cielebon, *Stan wojenny...*, s. 156.

¹³⁸ *Od „Indeksu” do „Hutnika”...*, s. XXV; C. Kuta, *Niezależny ruch wydawniczy 1980-1989*, w: NSZZ „Solidarność”

Choć wiele z tych inicjatyw było krótkotrwałych, to „Solidarny” przetrwał aż do 1990 r. Mimo późnego pojawienia się pod względem trwałości mierzonej liczbą wydanych numerów „Solidarny” plasuje się w gronie czasopism o stosunkowo długiej żywotności (tylko 26% tytułów w Krakowie i 22% tytułów w Małopolsce ukazało się w liczbie powyżej 10 numerów)¹³⁹. Ciągłość ta jest tym bardziej warta podkreślenia, że tego typu działalność w mniejszych miejscowościach była znacznie bardziej trudna niż w dużych ośrodkach opozycyjnych i stanowiła źródło poważnego niebezpieczeństwa. Warto też zauważyć, że za pismem nie stała żadna podziemna struktura opozycyjna, a przypominane w niniejszym tekście kilkanaście osób zaangażowanych w wydawanie i kolportaż „Solidarnego” samodzielnie stworzyło grupę oddziałującą na opozycję w Andrychowie, Kętach i Wadowicach. Ich poświęcenie pozwoliło nie tylko na kontynuowanie wydawania pisma po aresztowaniu założyciela „Solidarnego” W. Pyzia i na pokonanie wielu przeciwności natury techniczno-organizacyjnej, lecz także na uniknięcie wpadki, mogącej skutkować aresztowaniem członków zespołu. Pismo było rozprowadzane przede wszystkim w lokalnych zakładach pracy i chętnie tam czytane, a liczba odbiorców każdego numeru była co najmniej kilkukrotnie wyższa niż wynoszący ok. 400 egzemplarzy nakład.

Było to w dużej mierze możliwe dzięki umiejętnemu doborowi tekstów. „Solidarny”, choć nie stanowi kroniki wydarzeń z lat 1984-1990, bez wątpienia jest ważnym źródłem informacji na temat tego okresu w Małopolsce południowo-zachodniej. Publikowano w nim liczne materiały dokumentujące nastroje społeczeństwa, informacje na temat sytuacji gospodarczej, rejestrowano przejawy działalności opozycyjnej oraz represje ze strony władz. Wartością pisma jest także wielość oryginalnych tekstów, świadczących o dobrym rozeznaniu przez redakcję sytuacji w lokalnych zakładach pracy. Na łamach pisma pojawiały się także szersze artykuły o charakterze publicystycznym, odnoszące się do sytuacji ogólnopolskiej. Pismo zakończyło swój żywot nagle, w 1990 r., gdy jego dalsze istnienie straciło sens w związku z możliwością prowadzenia działalności informacyjnej przez oficjalne struktury NSZZ „Solidarność”. Ich przetrwanie przez lata 80. XX w. i odbudowa związku były możliwe również dzięki działalności redaktorów, drukarzy i kolporterów „Solidarnego”.

1980-1989, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, t. 2, s. 261; por. także C. Kuta, *Niecenzurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976-1990*, Kraków 2019.

¹³⁹ Od „Indeksu” do „Hutnika”..., s. XVI, XXXII-XXXVI; P. Naleźniak, *Najważniejsze pisma krakowskie drugiego obiegu w latach 1976-1990*, w: A. Gliksman, *Solidarność Małopolska. Kalendarium 1980-2005*, Kraków 2005, s. 361.

Bibliografia

- Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990*, BN, red. S. Skwirowska, Warszawa 2001.
- Gajczak J., *Historia turystyki w Beskidzie Małym*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2000, nr 5, s. 28-42.
- Gliksman A., *Leksykon Ludzi Małopolskiej Solidarności*, t. 1, Kraków 2012.
- Gliksman A., *Leksykon Ludzi Małopolskiej „Solidarności”*, t. 2, Kraków 2017.
- Gliksman A., *Małopolski Szlak Solidarności: Andrychów. Przewodnik*, Kraków 2020.
- Gliksman A., *Niech prawo zawsze prawo znaczy. Krakowska Adwokatura w służbie „Solidarności” w latach 1980-1989*, „Zeszyty Historyczne Sieci Solidarności”, 2014, t. 4.
- Gliksman A., Malik A., *Społeczny Fundusz Pomocy Pracowniczej (1982-1989)*, Kraków 2014.
- Kasprzykowski A., *Bibuła (5)*, „Gazeta Prowincjonalna”, 14 III 1990, nr 5. s. 4.
- Kasprzykowski A., *Machowiak Mieczysław*, w: *Encyklopedia Solidarności*, t. 3 Warszawa 2019, s. 320.
- Kasprzykowski A., *Podstawa Kazimierz*, w: *Encyklopedia Solidarności*, t. 1, Warszawa 2010, s. 355.
- Kasprzykowski A., *Pyzio Wiesław*, w: *Encyklopedia Solidarności*, t. 1, Warszawa 2010, s. 369.
- Kasprzykowski A., *Solidarny*, w: *Encyklopedia Solidarności*, t. 5 (w druku).
- Kasprzykowski A., *Szczur Zdzisław*, w: *Encyklopedia Solidarności*, t. 3, Warszawa 2019, s. 587.
- Kasprzykowski A., Węgrzyn D., *NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie*, w: *Solidarność 1980-1989*, t. 6, *Polska Południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 655-734.
- Kuta C., *Nieczynurowane. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie w latach 1976-1990*, Kraków 2019.
- Kuta C., *Niezależny ruch wydawniczy 1980-1989*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980-1989*, Warszawa 2010, t. 2, s. 249-314.
- Należniak P., *Najważniejsze pisma krakowskie drugiego obiegu w latach 1976-1990*, w: *Solidarność Małopolska. Kalendarium 1980-2005*, red. A. Gliksman, Kraków 2005, s. 359-377.
- Nowakowski A., *Wadowice w latach 1945-1990. Przyczynek do najnowszej historii miasta*, Rzeszów 2018.
- Nowakowski A., Siwiec-Cielebon M., *Wystawa XXV-lecia „Solidarności”*, Wadowice 2005.
- Nowakowski A., Siwiec-Cielebon M., Szczur Z., *„Solidarność”. Kalendarium wadowickiej Solidarności 1980-2015*, Wadowice 2015.
- Nowakowski A., Siwiec-Cielebon M., Szczur Z., *„Solidarność” Wadowice 1980-2010*, Wadowice 2010.
- Od „Indeksu” do „Hutnika”. Bibliografia druków ciągłych drugiego obiegu wydawniczego w Krakowie i Małopolsce 1976-1990*, opr. A. Roliński, A. Dróżdż, W. Marchewczyk, Kraków 2019.
- Płaszczycza M., *W Wadowicach IPN usunął tablicę utrwalaczy władzy ludowej. „Zakłamywała historię”*, <https://www.wadowice24.pl/nowe/kultura/3211-w-wadowicach-ipn-usunal-tablice-utrwalaczy-wladzy-ludowej-zaklamywala-historie.html>, [dostęp: 20 V 2022].
- Porozumienia okrągłego stołu*, red. W. Salmonowicz, Olsztyn 1989.
- Pyzio W., *Działy się wielkie rzeczy* (niepublikowane wspomnienia).
- Siemionow A., *Ziemia Wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984.
- Siwiec-Cielebon M., *„Nie wpuściliśmy papieża” – czyli jubileusz, którego nie było*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2006, nr 10, s. 7-24.
- Siwiec-Cielebon M., *Stan wojenny czyli – Zima Wasza! Działalność NSZZ „Solidarność” i niektórych środowisk niepodległościowych ziemi wadowickiej po wprowadzeniu stanu wojennego w PRL (13 grudnia 1981 r. – wiosna 1989)*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2008, nr 11, s. 139-158.

- Solidarność Małopolska w podziemiu. Solidarność Regionu Małopolska w latach 1981-1989*, opr. Cz. Brzoza, W. Bukowski, A. Roliński, Z. Solak, W. Wiśniewski, Kraków 1991.
- Supruniuk A., Supruniuk M., *Drugi obieg wydawniczy (1974) 1976-1990 w zasobie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, t. 2, *Czasopisma*, Warszawa 2015.
- Witkowski M., *Małopolski Szlak Solidarności: Wadowice. Przewodnik*, Kraków 2013.
- Wyrobiec P., *Życie polityczne Wadowic w latach 1951-1995*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 153-173.
- Zwoliński A., *Miasto Ankwiczów. Z dziejów Andrychowa*, Kraków 1993.

SUMMARY

In large cities, clandestine journals in workplaces is a daily bread. It may be similar with us – the „Solidarny” of Wadowice in the years 1984-1990

In the years 1984-1990, in Andrychów, Kęty and Wadowice, an independent periodical „Solidarny” was published by activists of the banned NSZZ „Solidarność”. The magazine was created by Wiesław Pyzio from Andrychów. From 1985 till 1990 the magazine was illegally printed in Wadowice and distributed locally thanks to a network of distributors. In the years 1984-1990, 25 issues of the magazine were published. The journal discussed topics related to the political and economic situation in Poland, political repressions, stigmatized abuses of power, and revealed cases of mismanagement and nepotism. „Solidarny” became an important tool in breaking the information monopoly of the communist party.

Key words: Solidarnosc, Solidarny, Wadowice, oposition, clandestine journals